Nr. 254 Wtorek, 4 listopada 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranica 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

O dobro Państwa.

Nie jest to rzeczą bez znaczenia, że Rządy pomajowe za cel swój zasadniczy postawiły sobie naprawę ustroju Państwa. Nie jest to bowiem — jakby ktoś nieuświadomiony mógł sądzić — kwestja jakiejoś oderwanego od życia codziennego problemu politycznego. Właśnie przeciwnie: w razie pozytywnego rozwiązania postulatu wzmocnienia władzy wykonawczej i utemperowania absolutnych zapędów władzy ustawodawczej, rozwiąże się tysiąc i jedną spraw codziennego życia Państwa, stanowiących dziś kardynalne bolączki całego społeczeństwa. Z drugiej zaś strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecny kryzys gospodarczy zwiększył rozmiary swego nasilenia dzięki równoczesnemu kryzysowi parlamentarnemu, który nęka Europę.

Przemożna władza partyjnych demagogów w dwu pierwszych Sejmach Rzeczypospolitej spowodowała, że Państwo nie było w stanie dać życiu gospodarczemu dwóch najważniejszych czynników: trwałej waluty i zrównoważonego budżetu. Wszelkie próby reformy gospodarczej zawodziły, bo nie umiano czy też nie chciano dotrzeć do najważniejszego a może jedynego źródła zła, jakiem była wadliwa Konstytucja.

Po maju 1926 rozpoczyna się wytężona praca w dwóch kierunkach: rewizji Konstytucji w sensie wzmocnienia siły Rządu, oraz w sensie odbudowy gospodarczej. Oba te zadania są wybitnie zbieżne i łącznym ich wynikiem będą mocne podstawy polityczne i gospodarcze Państwa.

Przesilenie światowe nie ominęło Polski. Spadek cen płodów rolniczych, zmniejszający zakupy towarów przemysłowych, uskuteczniane przez wieś, stał się także i u nas ośrodkiem wydarzeń. Nie doszło jednak u nas, tak jak gdzieindziej, ani do spadku waluty ani do gwałtownych wstrząsów wewnętrznych. Nie doznaliśmy — a tego niestety nie umiemy należycie docenić — klęsk, które spadły na inne państwa w związku z światowem przesileniem gospodarczem. Istnieją nawet oznaki niejakiej poprawy na niektórych odcinkach naszego życia ekonomicznego. Polityka finansowa Rządu i walutowa Banku Polskiego poszczycić się może w roku bieżącym uznaniem ze strony czynnika najbardziej miarodajnego. Międzynarodowy Bank Rozrachunków w Bazylei zeskontował część portfelu wekslowego złotowego, którym rozporządza Bank Polski, w ten sposób nasza instytucja emisyjna uzyskała kredyt zagraniczny a nadto okazało się, że fachowa opinja zagraniczna ocenia korzystniej stałość złotego, niż niektórzy ludzie u nas w kraju.

A pan Dewey zapewnił przed kilku dniami pana Ministra Skarbu Matuszewskiego, że „przekonaniem jego jest, iż Rząd ściśle dopełnił wykonania planu stabilizacyjnego". Oznacza to, że Rząd zrealizował kardynalne podstawy gospodarczego życia kraju, że dokonał wielkiego wysiłku zrównoważenia budżetu Państwa, bez którego to warunku ustabilizowanie waluty państwowej jest niemożliwe.

O taki silny Rząd, na którym jedynie i wyłącznie może się oprzeć byt gospodarczy Państwa, walczy dziś niezłomnie w dalszym ciągu obóz Marszałka Piłsudskiego. Jego głównym celem jest naprawa praw zasadniczych, obowiązujących w Rzeczypospolitej, a więc: podniesienie autorytetu i zwiększenie kompetencji Głowy Państwa, ulepszenie ordynacji wyborczej, skończenie z supremacją legislatywy nad egzekutywą i t. d.

W walce, która rozegra się w ciągu dwóch listopadowych niedziel, nie chodzi o plebiscyt w sprawie osoby Marszałka Piłsudskiego, jak to ujmuje prasa wobec Rządu opozycyjna, ale o plebiscyt innego rodzaju: za czy przeciw przebudowie Polski na nowych podstawach, za pozostawieniem ustroju, jakim jest, czy też za przeprowadzeniem uzdrawiających go zmian. Walka nie toczy się o władzę dlatego, że władzę de facto ma w swoich rękach Marszałek Piłsudski i bez większości w Sejmie władzę tę potrafi zatrzymać, ale idzie o możność uzyskania takiego składu Sejmu, żeby mógł on przeprowadzić skutecznie reformę polskiego parlamentaryzmu.

I idzie o jeszcze jedno: czy prędzej dojdziemy do naprawy tego, co jest złe, jeśli stworzymy w wyniku wyborów Sejm współpracy z Rządem, Sejm, z którym Rząd będzie się liczył, czy też Sejm, którego większość na swym sztandarze niesie hasło walki z Rządem, i z którego zdaniem Rząd liczyć się nie będzie?

Wybory obecne są poważnym krokiem naprzód w dziele realizacji porozumienia obecnego Rządu z Narodem co do zasadniczej podstawy reformy ustroju. Są one środkiem dla dania formalnego wyrazu temu porozumieniu przez zapewnienie w Sejmie przewagi myśli państwowej nad duchem partyjności.

Zdrowa część społeczeństwa chce dziś bez wątpienia silnego rządu. Słaby rząd nie może się cieszyć ani szacunkiem ani zaufaniem własnych obywateli, ani zagranicy. Przyjaciele nie ufają mu, wrogowie lekceważą. Ani stosunki gospodarcze przy rządzie słabym nie mogą się ustalić, ani polityka zagraniczna nie może doprowadzić do jakichkolwiek pożądanych konsekwencyj.

Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku oznacza naprawę ustroju, praworządność, normalną politykę ustawodawczą, stabilizację stosunków politycznych, harmonję współpracy Rządu i parlamentu, co szczególnie dla życia gospodarczego i stosunku do zagranicy ma znaczenie kapitalne.

Te hasła znalazły też należyty oddźwięk w całem prawie polskiem społeczeństwie. Stwierdziły to te dziesiątki i setki podpisów, które na wydanej onegdaj odezwie, umieścili prezesi niemalże wszystkich związków i organizacyj w całem Państwie.

Z ostatniej chwili.

Dzisiejsze ciągnienie dolarówki.

Pełna tabela wygranych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. W dniu dzisiejszym odbyło się przedostatnie, 29-te z kolei ciągnienie premjowej 5%-owej pożyczki dolarowej, serji II-giej.

Ogółem wylosowano 57 premij, wartości 25 tysięcy dolarów.

Główna wygrana 8 tys. dolarów padła na Nr. 127085.

Wygrane 3.000 dolarów na Nr. 975312.

Po 1.000 dolarów padły na Nr.: 125924, 023375, 759703, 703942, 091905;

po 500 dolarów — Nr.: 672387, 456828, 594274, 101785, 777056, 876498, 352967, 455190, 345149, 117312;

po 100 dolarów — Nr.: 296669, 277789, 730817, 090764, 399386, 361564, 699255, 774624, 503173, 845121, 070101, 506794, 118621, 547212, 912821, 957580, 103996, 880138, 266208, 444858, 863424, 415638, 989377, 617971, 594267, 494479, 868943, 566492, 136141, 428137, 931874, 399115, 709829, 419885, 409573, 759486, 739271, 353870, 684674, 943038.

Pierwsze losowanie pożyczki budowl.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. Po wylosowaniu pożyczki dolarowej rozpoczęło się pierwsze losowanie premjowej 3%-owej pożyczki budowlanej, serji 1-szej.

Ogółem wylosowano 112 premij, wartości pół miljona złotych.

Główna wygrana 250.000 zł. padła na Nr. 069753.—

Wkrótce ukaże się dekret P. Prezydenta

w sprawie święta państwowego w dniu 11 listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. Dzień 11 listopada, będący rocznicą odzyskania niepodległości, obchodzony był do tychczas uroczyście tylko w wojsku.

W najbliższych dniach ma się ukazać dekret P. Prezydenta Rzplitej podnoszący dzień 11 listopada do godności święta państwowego, wolnego od pracy w całym kraju.

Sesja parlamentu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. Z Paryża donoszą: Jutro nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu francuskiego. Opinja publiczna francuska oczekuje tego otwarcia z niecierpliwością. Szereg doniosłych spraw finansowych, gospodarczych i politycznych figuruje na porządku dziennym. W rzeczywistości jednak nad wszystkiemi innemi zagadnieniami góruje problem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego. W ciągu 4-ch ostatnich miesięcy, kiedy parlament był nieczynny, nastąpił szereg wypadków, jak wybory w Niemczech, manifestacja Stahlhelmu, atak przeciwko planowi Younga, wreszcie kampanja o rewizję traktatów. Opinja publiczna z pewną obawą zaczyna spoglądać w przyszłość i oczekuje od przedstawicielstwa narodowego odpowiedzi na niepokojące pytania.

Minister Kwiatkowski na Górnym Śląsku.

Król. Huta, 2 listopada. (PAT.). W niedzielę popołudniu przybył do Królewskiej Huty na zaproszenie Narodowo - chrześcijańskiego Zjednoczenia pracy pan Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Przed bramą Domu Polskiego powitał go starosta powiatowy Szaliński, poczem pan Minister przyjął raport od kompanji honorowej Związku Powstańców Śląskich. Wchodzącemu na salę Ministrowi zgotowano gorącą owację. W imieniu komitetu organizacyjnego zagaił wiec przemówieniem powitalnem dr. Nowak, poczem pan Minister wygłosił półtoragodzinne przemówienie na temat obecnego położenia politycznego w Polsce. Przemówienie to transmitowano przez mikrofony do głośników ustawionych w ogrodzie, gdzie z powodu braku miejsca na sali, zgromadziły się tłumy publiczności. Wiec zakończono okrzykami na cześć pana Ministra.

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa.

Berlin, 2 listopada. (PAT.). We wtorek opuszcza Berlin delegacja niemiecka na konferencję przygotowawczą komisji rozbrojeniowej. Na czele delegacji stoi hr. Bernsdorf Według informacji prasy, pewne koła zwróciły się do ministra Curtiusa oraz do gabinetu Rzeszy z propozycją powierzenia stanowiska kierownika delegacji byłemu szefowi Reichswehry gen. von Seectowi. Propozycja ta jednak została odrzucona.

Moskwa, 2 listopada. (PAT.). Na sesję komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyjechała delegacja sowiecka, w skład której wchodzą Litwinow jako przewodniczący, zaś Łunaczarski i Łangowoj jako członkowie. Odjeżdżającą delegację żegnał na dworcu ambasador niemiecki w Moskwie Von Dirksen na czele wyższych urzędników ambasady oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych.

Wyprawa po złote runo.

Pan dr. Schacht, były prezydent Banku Rzeszy, o którym złośliwi twierdzą, że w swej walizce wozi cylinder prezydenta Rzeszy niemieckiej, — objeżdża obecnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Jest to tzw. w prasie niemieckiej „podróż propagandowa" („Propagandareise") na rzecz Niemiec. Pan Schacht rozmawiał w Waszyngtonie z Stinsonem, Mellonem i Hooverem, z każdym po „pół godziny" (nie więcej) a pozatem miał sposobność i zaszczyt spożyć z Stinsonem wspólne śniadanie.

„Propaganda" ta polega przedewszystkiem na agitacji przeciw planowi Younga.

Plan Younga, jest to plan, wedle którego Niemcy mają uiścić się z obowiązku zapłaty odszkodowań wojennych, który został na nie nałożony w traktatach pokojowych. Obowiązek ten przechodził różne perypetje, idące jednak zasadniczo po linji korzystnej dla Niemiec. W pierwszych chwilach swego powstania wyglądał naprawdę groźnie. Później ujęty w formę t. zw. planu Davesa, stracił wiele ze swej ostrości. Jeszcze łagodniej sprecyzował ten obowiązek Owen Young a i jego plan doznał dalszego na korzyść Niemiec złagodzenia w czasie narad haskich.

W tej ostaniej formie został on ratyfikowany przez Reichstag i wydawało się, że rzecz jest definitywnie załatwioną.

Jednakże pesymiści już wtedy przepowiadali, że apetyty Niemiec na zredukowanie do minimum obowiązku płacenia t. zw. reparacyj, które tylekroć już doznały zaspokojenia, — nie skończyły się. Już wówczas przebąkiwano, że Niemcy wyczekają nadejścia prędzej czy później stosownej chwili, w której kwestję tę na nowo poruszą. Tak się też stało obecnie.

Stronnictwo Hitlera, które odniosło przy ostatnich wyborach do Reichstagu tak poważny sukces, wypisało na swym sztandarze, między innemi hasłami, także uchylenie planu Younga i wogóle wypłat regulacyjnych, w których widzą jedyne źródło ekonomicznego przesilenia, ciążącego nad Niemcami. Ponieważ zaś także inne stronnictwa prawicowe parlamentu niemieckiego odnoszą się bardzo nie chętnie do planu Younga, można przewidzieć, że narodowi socjaliści uzyskają w tej kampanji licznych sprzymierzeńców, tem bardziej, że nawet w łonie centrum istnieje silny prąd za rewizją planu Younga. To też kampanja ta bynajmniej nie jest nierealną, a przedewszystkiem jest hasłem nadzwyczaj popularnem i atrakcyjnem dla całego społeczeństwa.

Należy tu przypomnieć, iż odszkodowania niemieckie według planu Younga składają się z części, nie ulegającej żadnym ulgom ani zwłokom t. zw. „obligations depuitives et inconditionelles" oraz z części uwarunkowanej, co do której „w pewnych okolicznościach" dopuszczalne jest moratorjum. Niemcy zabiegaia właśnie o moratorjum ewentualnie zmniejszenie rat w zakresie części „uwarunkowanej".

Niemcy mają płacić odszkodowania Francji, Belgji, Anglji itd. W rzeczywistości jednak klucz do rozwiązania całego zagadnienia leży w rękach Stanów Zjednoczonych. Bo wszystkie te państwa są ogromnie zadłużone w Ameryce i 1.5 miljarda marek otrzymywanych od Niemiec, przekazują wprost Ameryce na spłatę swych długów, zaciągniętych w czasie wojny. Niema tedy mowy o tem, by państwa Europy mogły poczynić jakiekolwiek ustępstwa na rzecz Niemiec, o ile równocześnie nie uzyskają dla siebie ustępstw ze strony Ameryki.

Dlategoto po złote runo w postaci moratorjum skierował się dr. Schacht nie gdzienądziej a do Ameryki.

Jak ona się w tej sprawie zachowa? Tu pamiętać należy o tem, że w Ameryce wszelka redukcja długów europejskich była zawsze dotychczas bardzo niepopularna. I to nawet w tych czasach, kiedy „prosperity" święciła największe swe triumfy. Skoro tedy Ameryka wzbraniała się słuchać o czemś podobnem w czasach, kiedy skarb państwa był w stanie zwracać swym obywatelom miljony zbędnie wpłaconych podatków, wątpliwem jest, czy obecnie, gdy podatki te ściąga się coraz trudniej, gdy armja bezrobocznych idzie w miljony, zechce Ameryka ze swoim uszczerbkiem sanować Europę.

Europa gotowa zmięknąć łatwiej. Będzie ją kanclerz Bruening straszył bronzowemi koszulami Hittlerowców i czerwonemi koszulami komunistów. Co zaś Ameryka w końcu zrobi, trudno przewidzieć. Kto wie jednak, czy zręczne żonglowanie przez Niemców argumentami natury gospodarczej o znaczeniu ogólno-światowem, nie trafi do przekonania także amerykańskich polityków. **L.**

Zawody strzeleckie w Spale.

Spała, 2 listopada. (PAT.). Z inicjatywy Pana Prezydenta Rzplitej odbyły się dziś w Spale zawody strzeleckie dla gajowych i leśniczych lasów państwowych, połączone z tradycyjnym obchodem Św. Huberta, patrona myśliwych. O godz. 10 rano kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. Bojanek odprawił nabożeństwo, na którem obecny był Pan Prezydent z otoczeniem, dyrektor lasów państwowych Loret, zaproszeni goście oraz zawodnicy. Po nabożeństwie obecni przeszli na strzelnicę, gdzie rozpoczęły się zawody w strzelaniu do tarcz oraz do rzutków. Pan Prezydent obecny był przez cały czas zawodów, żywo interesując się ich przebiegiem. Po zawodach Pan Prezydent osobiście rozdał nagrody zawodnikom, poczem zaprosił uczestników i gości na śniadanie wydane w pałacu, w czasie którego zasiadł do stołu biesiadnego wspólnie z gajowymi i leśniczymi.

Koronacja cesarza Etjopji.

Addis Abeba, 2 listopada. (PAT.). Do stolicy Etjopji przybyli już wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych, a także wybitne osobistości miejscowe, w celu wzięcia udziału w ceremonji koronacji, która odbyła się w dniu dzisiejszym o godz. 7.30 rano. Ras Tafari przyjął tytuł króla królów i cesarza Etjopji. Z całego kraju ściągnęły olbrzymie tłumy ludności, która obozuje przeważnie za miastem, ponieważ stolica nie może ich pomieścić. Po koronacji o godz. 12 w południe odbyło się przyjęcie oficjalne, w czasie którego przedstawiciele państw zagranicznych złożyli cesarzowi życzenia i powinszowania. Wieczorem wydany został wielki bankiet. Dzień dzisiejszy rozpoczyna całą serję uroczystości, które potrwają tydzień. Noc poprzedzającą dzień koronacji cesarz i cesarzowa spędzili na modlitwie.

Stany Zjednoczone interwenjują

w sporze morskim francusko-włoskim.

Rzym, 2 listopada. (PAT.). Przebywa tu ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibbson, który otrzymał od prezydenta Hoovera polecenie uczynienia wszystkiego celem osiągnięcia porozumienia morskiego pomiędzy Włochami a Francją. W sprawie tej ambasador Gibbson odbył dłuższą rozmowę z ministrem Grandim.

Rzym, 2 listopada. (PAT.). Mussolini przyjął Gibbsona. Dzienniki wysuwają ponownie dwa podstawowe żądania Italji: Konieczność parytetu morskiego i konieczność jednakowego uzbrojenia z najlepiej uzbrojonem mocarstwem kontynentalnem.

Powódź na Śląsku niemieckim.

Berlin, 2 listopada. (PAT.). Według doniesień z Wrocławia, katastrofa powodzi wyrządziła szereg szkód w Zagłębiu Waldenburskiem. Szereg kopalń musiał w ostatnich trzech dniach zawiesić zupełnie prace, gdyż w sztolniach znajduje się warstwa wody grubości ponad 1 m. Wskutek zerwania tam pod Głogowem zalane są wsie w promieniu 10 km. Podczas przepływu przez Wrocław fali wezbranej wody Odry, zalanych zostało szereg okolicznych wsi. Jak słychać, nastąpiło to wskutek zaniedbania w ostatnim czasie prac regulacyjnych nad dopływami Odry. Samemu miastu grozi jeszcze niebezpieczeństwo zalewu.

Echa mowy Mussoliniego.

Znamienny artykuł „Berliner Tageblatt".

Berlin, 2 listopada. (PAT.). Naczelny redaktor Berl. Tageblattu Teodor Wolff ogłasza artykuł poświęcony ostatniej mowie Mussolini'ego. Autor podkreśla, że Niemcy bez różnicy poglądów przyklasną wystąpieniu Mussolini'ego za rewizją traktatów, niemniej jednak każdy dojrzały politycznie Niemiec rozumie, że słowa pozostają tylko słowami i że Mussolini nawet gdyby tego chciał, nie będzie w stanie spowodować przyłączenia „korytarza" i Gdańska do Rzeszy. Mussolini ma natomiast możność przeprowadzenia rewizji traktatów na obszarach bliskich Włochom i mógłby na początek zwrócić Niemcom n. p. południowy Tyrol. Ale widocznie zamiar ten jest daleki. Mussolini mówił o tem, co inni Niemcom zabrali, a nie pamięta o przysłowiu, że nie można być hojnym z cudzej kieszeni. Zrozumiałe jest więc, że Niemcy widzą w żądaniach rewizjonistycznych Mussolini'ego nie tyle moralny odruch wywołany potrzebą zadośćuczynienia etycznego, ile raczej pociągnięcie polityczne.

Bułgarska para królewska

przybyła do Sofji.

Sofja, 2 listopada. (PAT.). Młoda para królewska przybyła do Sofji o g. 10 rano. W chwili wjazdu pociągu na dworzec, orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezes Rady ministrów Ljapczew w otoczeniu członków rządu powitał parę królewską, równocześnie zaś rozległy się salwy armatnie.

Po przedstawieniu w salonach recepcyjnych dworca zebranych osób, orszak królewski opuścił dworzec, udając się do katedry. Wzdłuż drogi, którą posuwał się orszak, ustawione były podwójne szpalery wojska i policji. Para królewska była przedmiotem niezwykle entuzjastycznych owacyj. Król i królowa, których wzruszenie malowało się na twarzy, odpowiadali ukłonami na oklaski rozentuzjazmowanego tłumu. Orszak królewski udał się pod Łuk Triumfalny, gdzie powitał parę królewską burmistrz, podając na srebrnej tacy chleb i sól i wygłaszając krótkie przemówienie, na które odpowiedział król Borys. Stąd orszak udał się do katedry, gdzie odbyła się ceremonja pobłogosławienia młodej pary królewskiej. Ceremonja ta odbyła się według obrządku prawosław nego. Po wyjściu ze świątyni, para królewska była ponownie przedmiotem gorących owacyj ze strony młodzieży uniwersyteckiej i różnych korporacyj, zebranych na placu przed katedrą. Następnie król dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, poczem cały orszak odjechał do pałacu królewskiego.

Sofja, 2 listopada. (PAT.). Bułg. Ag. Telegr. kategorycznie zaprzecza wiadomościom, które ukazały się w prasie zagranicznej, według których na pociąg królewski dokonano zamachu bombowego i ostrzeliwano go z rewolwerów. Wiadomości te są całkowicie zmyślone.

Sofja, 2 listopada. (PAT.). Młodzież uniwersytecka zorganizowała w dniu wczorajszym entuzjastyczne demonstracje na cześć pary królewskiej. Studenci wyższych uczelni oraz uczniowie wszystkich szkół stołecznych ze sztandarami i orkiestrami na czele przedefilowali przed pałacem królewskim, wznosząc okrzyki na cześć króla i królowej.

Sofja, 2 listopada. (PAT.). Manifestacje ludności ku czci młodej pary królewskiej trwają od rana i mają przebieg bardzo uroczysty. Przed pałacem królewskim przeciągają dziesiątki tysięcy osób. Cała ludność i wszystkie organizacje narodowe starają się wykazać w jaknajsilniejszym stopniu swoje przywiązanie do tronu. Popołudniu odbył się cały szereg uroczystości o charakterze ludowym, w których brały udział tysiące wieśniaków z całej Bułgarji w tradycyjnych strojach. Porządek nie został nigdzie zakłócony.

Budżet Z. S. S. R.

Moskwa, 2 listopada. PAT. (TASS). Budżet Z. S. S. R. został ustalony w wysokości 11.665 miljonów rubli. W rzeczywistości dochody wynosiły 12.527 milj. rubli, nadwyżka więc wynosiła 7.4 procent. Wydatki wyniosły 12.246 milj. rb. czyli o 5 proc. więcej niż było przewidywane. W stosunku do ubiegłego roku budżetowego dochody w r. 1929/30 wzrosły.

Wyrok w procesie 64 komunistów.

Kowel, 2 listopada. (PAT.) Dnia 1 b. m. Sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu, pod przewodnictwem sędziego Nowakowskiego wydał wyrok w procesie komunistycznym, który trał od dnia 20 października b. r. Oskarżonych było 64 osoby. Sąd uznał winnych z art. 102 cz. II. k. k. 41 osób. Pozostali zostali uniewinnieni. Skazano 4 osoby na karę po 8 lat ciężkiego więzienia, 1 na 6 lat, 9 po 5 lat i 27 po 4 lata.

Kłamstwa sowieckie.

Helsingfors, 2 listopada. (PAT.). Fińska Agencja Telegr. podaje: Władze zaprzeczają w sposób zdecydowany pogłoskom, rozpowszechnianym przez TASS., według których spisek gen. Valeniusa, organizowany był w porozumieniu z władzami polskiemi i z pomocą finansową francuskiego sztabu generalnego. Śledztwo ustaliło, że spisek dotyczył wyłącznie zagadnień polityki wewnętrznej Finlandji.

Studjum Nauk Emigracyjno-Kolonjalnych.

Za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Naukowy Instytut Emigracyjny i Kolonjalny przystępuje obecnie do realizacji już dawniej powziętego zamiaru założenia Dwuletniego Studjum Nauk emigracyjno-kolonjalnych. Wykłady pierwszego kursu tego Studjum rozpoczną się w dniu 10 listopada 1930 r. i będą trwały do 15 lipca 1931 r., poczem słuchacze, którzy uczynią zadość wymaganiom stawianym przy końcowym egzaminie z przedmiotów wykładanych na kursie I, uzyskają prawo przejścia na kurs II. i ostatni Studjum.

Cel Studjów jest dwojaki. Przedewszystkiem chodzi o systematyczne i na naukowych podstawach oparte obznajomienie inteligentnych sfer polskich z wynikami badań przeprowadzonych nad zjawiskami związanemi z dziedziną nauk emigracyjno-kolonjalnych. Powtóre chodzi o należyte przygotowanie kandydatów do objęcia referendarskich stanowisk urzędniczych zarówno w instytucjach rządowych jak i społecznych w dziedzinie emigracyjno - kolonjalnej działających.

W skład Wydziału stanowiącego naczelną Władzę Dwuletniego Studjum nauk emigracyjno-kolonjalnych wchodzi: Zarząd Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego oraz w charakterze doradców dyr. U. Emigr. B. Nakoniecznikow i dyr. Dep. Konsularnego MSZ. p. Łukasiewicz.

Uczestnikami Studjum w charakterze zwyczajnych słuchaczów mogą być tylko ci kandydaci, którzy mają prawo do studjów na wyższych uczelniach. Czesne wynosi 120 zł. Podania z prośbą o wpis przyjmuje Generalny Sekretarjat Nauk Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego, ul. Bracka 13 m. 1 codziennie w dnie powszednie od g. 13—15 do dnia 5 listopada br. włącznie.

Do podań należy dołączyć: a) dwie własnoręcznie podpisane fotografje, b) curiculum vitae, c) dowód ukończenia szkoły średniej oraz ewentualnie świadectwo niezamożności, o ile kandydat reflektuje na zwolnienie od czesnego.

Aresztowania.

Gniezno, 2 listopada. (PAT.). Na żądanie prokuratora aresztowano wczoraj w Łopiennie na zebraniu przedwyborczem Stronnictwa Narodowego b. posła i kandydata tegoż stronnictwa Antoniego Lewandowskiego. Aresztowanie nastąpiło za znieważenie władzy i poszczególnych członków Rządu. Lewandowski został odstawiony do Gniezna.

Kraków, 2 listopada. (PAT.). Z polecenia sędziego śledczego w Jaśle został aresztowany we Wróblowej b. poseł P. S. L. Piast Jan Madejczyk, pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowany odstawiony został do więzienia.

Aresztowanie członków prezydjum UNDA.

Lwów, 2 listopada. (PAT.). Śledztwo w sprawie aresztowanych dra Dymitra Lewickiego i Lubomira Makaruszki przejął sędzia apelacyjny śledczy do spraw wyjątkowej wagi dr. Kazimierz Januszewski, który bezzwłocz nie przystąpił do urzędowania.

W toku dalszych dochodzeń opieczętowano lokal głównego sekretarjatu Unda we Lwowie oraz przytrzymano po przeprowadzeniu rewizji adwokata d-ra Aleksandra Maritczaka, naczelnego redaktora „Diła“ Wasyla Mudrego i majstra ślusarskiego Michała Stefanowskiego, wszystkich członków prezydjum Unda. Po przesłuchaniu wstępnem zatrzymano wymienionych w aresztach do dyspozycji sędziego śledczego.

Lublin, 2 listopada. (PAT.). W dniu 31 października b. r. na zlecenie lwowskich władz sądowych aresztowany został w powiecie tomaszowskim były poseł Sergjusz Chrucki z Unda, którego niezwłocznie odstawiono do Lwowa.

Przed wyborami w Austrji.

Wiedeń, 2 października. (PAT.). W ostatnią niedzielę przed wyborami rozwinęły wszystkie stronnictwa gorączkową agitację wyborczą, tak w Wiedniu jak i na prowincji. Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne oraz sprzymierzona z niem grupa Heimwehry urządziły dziś przed południem masowe zgromadzenie wyborcze na placu Bohaterów, w którem wzięło udział około 20.000 uczestników. W czasie przybycia kanclerza Vaugoin i ministra spraw zagranicznych ks. Seipla, liczne orkiestry odegrały hymn austrjacki. Przemówienie wygłosili w imieniu Heimwehry mjr. Fey i kanclerz Vaugoin, wzywając wyborców do głosowania na wspólną listę stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego i Heimehry celem obrony porządku społecznego. Po zgromadzeniu uformował się pochód, w którym wzięły udział oddziały Heimwehry, wiedeński pułk strzelecki, oddziały szturmowe tudzież organizacje chrześcijańsko - socjalne kolejarzy i tramwajarzy.

Socjaldemokraci i blok wyborczy d-ra Schobera odbyły dziś również szereg zgromadzeń w lokalach zamkniętych. Narodowi socjaliści objeżdżali na 20 samochodach ulice Wiednia, puszczając w ruch gramofony z mowami wyborczemi i rozrzucając ulotki, wzywające do głosowania na kandydatów hitlerowskich. **Spokój nie został** nigdzie zakłócony.

W dwunastą rocznicę.

Uroczystości, poświęcone pamięci bohaterskich Obrońców Lwowa, rozpoczęły się w piątek 31 października uroczystą Mszą św. żałobną, odprawioną w tłumnie zapełnionym kościele św. Elżbiety przez ks. kanonika Sigmunda, w obecności przedstawicieli władz, miasta, korporacji i stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrami.

Wieczorem o godz. 5-tej odbyła się uroczysta Akademja, urządzona w pierwsze, placówce obrony Lwowa, szkole im. Sienkiewicza, przez Związek Harcerstwa polskiego we Lwowie. Zagaił ją dyrektor szkoły A. Bereś w podniosłych słowach, kończąc okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Drugi z kolei zabrał głos komendant XV drużyny Harcerstwa, A. Grünberg, poczem nastąpiła bardzo starannie ułożona część deklamacyjno - wokalna.

Wysoce nastrojowym momentem obchodu było zapalenie smolnej wici i wręczenie jej sztafecie, która przeniosła ją na Cmentarz Obrońców Lwowa. Tam nastąpiło uroczyste zapalenie Znicza, poczem harcerze zaciągnęli wartę honorową u grobów.

Imponująco wypadł hołd, złożony na Cmentarzu Obrońców Lwowa w sobotę. Wziął w nim udział w osobach swoich przedstawicieli na prawdę cały polski Lwów, przedstawiciele władz, związki, organizacje, stowarzyszenia, korporacje. Śpiewał przepięknie chór „Bard“, przemówił gorąco ppor. rez. Henryk Kielanowicz, oraz przedstawiciel Unji kombatantów państw sojuszniczych, Francuz dr. Barot. Ważkie jego słowa powtórzył w języku polskim dr. Nowak - Przygodzki.

Ruszył olbrzymi pochód z orkiestrą 40 pp. na czele ku miastu. Pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się defilada. Z balkonu hotelu Europejskiego przemówił dr. Domaszewicz.

Dzisiaj rano odbyła się Msza św. żałobna na Cmentarzu Obrońców Lwowa, również w obecności tłumnie zebranej publiczności.

Nauczycielstwo powiatu lwowskiego za listą Nr. 1.

Wojewódzki Komitet Wyborczy nauczycielski pod przewodnictwem R. Deszberga zorganizował w dniu 31 października b. r. Zebranie ogółu nauczycielstwa pow. lwowskiego na którem referował b. poseł dr. Stroński w obec 350 nauczycielstwa. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Czyhin, dr. Kopacz, Bereś, ks. Żak, uchwalono jawnie głosować na listę Bezp. Bloku.

„Król Nikodem“.

Gdy ktoś bardzo bystry i odważny podejdzie do jakiejś wielce szanownej kukły świata i zdejmie z niej świętą zasłonę, wówczas w tłumie widzów odzywa się równocześnie śmiech i płacz. Płaczą ci, którym dobrze było z Niczem, ukrywanem za welum w Sais, płaczą — słabi. A śmieją się ci, którzy nie mieli odwagi sami unieść zasłony, śmieją się — mniej słabi. Zaś krytyka, której jednako obcą powinna być rozkosz rzucania zgniłych jaj, jak zdrowa gimnastyka przegubów przy żywiołowych oklaskach, nazywa taki czyn (o ile jest to czyn artystyczny) g r o t e s k ą.

Groteska — to zarazem najwygodniejszy i najniebezpieczniejszy rodzaj literacki. Dając tyle swobody różnorodnym i sprzecznym elementom, ile nie daje żadna inna sztuka, każe czuwać nad każdym gestem, rysem i słowem najsubtelniejszym czułkom dobrego smaku. Jeden drobny f a u x - p a s — i ze sztuki robi się jarmark.

Ferdynand Goetel — prezes Pen-Clubu i Rafał Malczewski — artysta, literat i sportsmen — zdobyli się, podejmując pomysł swojej groteski, na akt niezwykłej odwagi. Zostały tu dokonane trzy bohaterstwa odrazu: próba, zawodnej najczęściej, spółki literackiej, wyprowadzenie na scenę groteski i atak na najdostojniejszą kukłę ludzkości: na ideę rządu społeczeństwami. Na to może sobie pozwolić chyba... prezes Pen-Clubu i sportsmen.

W sztuce, chwilami przypominającej rewję, lub pantominę, a chwilami potrącającej o głębokie struny tragedji, zdemaskowali współautorzy najpełniejszy objaw słabości i indolencji ludzkiej: wieczystą potrzebę „króla“. Potrzeba ta istnieje od wieków w trzodzie ludzkiej, niemiejącej rządzić się innym nakazem, prócz nakazu berła i miecza: kija ze złota i kija ze stali. Tak było w tych zamierzchłych czasach, kiedy narodem rządził król, a królem — nierządnica, tak jest i teraz, choć ludzkość przeszła przez chrzest wojny światowej i przez tyle uświadamiających rewolucyj, czerwonych i białych.

Podobno w bolszewickiej Rosji mawiają chłopi, dobrze pamiętający czasy tyranji monarchicznej: „Niechby był choć malutki car, ale żeby był — car!“. „Narodowi“ trzeba „cara“. Ot i cała tajemnica demokratycznych i wzniosłych haseł współczesnych zdegenerowanej nowoczesności.

Idee monarchistyczne, cześć przed koroną, choćby murzyńską, czy afganistańską — to najbardziej znamienne rysy pękającej współczesnej budowy społecznej. Wyraża się w tych tęsknotach „politycznych“ głęboka potrzeba silnego człowieka, któryby rozpasaną i zdezorjentowaną gromadę pchnął na takie tory, gdzieby jej wreszcie było spokojnie i dobrze. Tak jest na całym świecie, tak jest i u nas.

Goetel i Malczewski, snując rzekomą utopję roku 2.000, utopję ogólnoludzką, dziejącą się wszędzie, podpatrzyli i odsłonili Polskę obecną. Z jej partyjników, monarchistów i rewolucjonistów, z jej politycznych leaderów i z jej groźnego tłumu wysupłali postać swojej sztuki.

Bo też Polsce, jak nikomu na świecie, potrzeba idealnego „Króla Nikodema“, którym imponował wszystkim, zadowolił wszystkich i... służył wszystkim.

Ale dajmy pokój aluzjom i wnioskom, a popatrzmy na groteskę.

Niech będzie więc tak, jak chcą autorzy: wszędzie i nigdzie, w roku 2.000, w „potężnem państwie“. Rządzi doskonały król Nikodem I., dzieje się wreszcie dobrze, wszyscy zadowoleni, bo... król jest automatem, maszyną. Przypadkowy defekt w genjalnej maszynie staje się przyczyną oddania rządów w ręce zwykłych ludzi. Wraca anarchja, dezorjentacja, ludność porzuca uregulowane życie automatów i maszyn i wraca do stanu jaskiniowców. Wtedy nad zastrachanym narodem i rządem zawisa zbawczy szkielet króla - automatu, któremu wszyscy oddają cześć.

W tym zasadniczym szkielecie groteski zamyka się głęboka pogarda dla zdeprawowanego XX wieku, który nie jest już godzien władcy-człowieka. Ludzkością, tak wypraną do nitki z wszelkiej myśli przewodniej i twórczej, rządzić może tylko mechanizm, coś, co wyzute jest z wszelkich uczuć, potrzeb i myśli. Ale jest w tej grotesce i druga ironja: szyderstwo z królewskości, która nigdy nie była niczem innem, jak tylko narzędziem w dłoni sprytnego członka rządu. Pokazano całą martwotę korony, całą śmieszność króla, którego zawsze przedewszystkiem potrzebowała — ambitna kobieta, a potem dopiero głupi i sterroryzowany naród.

Przewinęła się przez scenę cała symbolika królewskiej władzy: nieśmiertelny król Nikodem, zawsze „Nikodem“, ktokolwiekby się krył pod jego etykietalną maską: żydgieldziarz, chłop czy zdegenerowany arystokrata. A obok niego równie nieśmiertelna Chloe — nierządnica, stworzona do rządu, właściwy król narodu, jego wola kierowcza i siła witalna. Chloe, zaklęta w wizję kurtyzany tej samej na dworze Heroda, czy Nerona, co i w salonach Ludwi-

Akcja przedwyborcza.

Wiece B. B. W. R. we Lwowie.

Wczoraj odbył się we Lwowie szereg wieców przedwyborczych, zwołanych przez rozmaite organizacje społeczne.

WIEC OBYWATELSKI W KINIE APOLLO.

W sali kina Apollo odbyło się zebranie obywatelskie, w którem wzięło udział przeszło 400 uczestników przeważnie ze sfer inteligencji i mieszczaństwa. Do prezydjum powołano r. Liebhardta, prof. Skoczylasa i p. Ruzina. Przemawiali: ks. dr. Szydelski, senator Thullie i senator Lempke z Warszawy. Zebranie uchwaliło jednogłośnie rezolucję z poparciem listy B. B. W. R.

WIEC W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ.

Lwowski komitet rzemieślniczy odbył publiczne zebranie w sali Izby rzemieślniczej pod przewodnictwem: G. Pammera, M. Drzewickiego i T. Jaworka. Na wiecu zabrało się około 500 reprezentantów lwowskiego rzemiosła. Przemawiali: prof. dr. S. Szydelski, b. senator Lempke i prof. St. Zakrzewski. — Zebrani uchwalili rezolucję, w której zaznaczają, że bez względu na narodowość i wyznanie głosować będą na listę Marsz. Piłsudskiego i rezygnują dobrowolnie z prawa tajności przy głosowaniu.

WIEC ZWIĄZKU FUNKCJONARJUSZÓW SĄDOWYCH.

W sali głównej rozpraw przy ul. Batorego odbył się wiec Związku Funkcjonarjuszów sądowych. Uczestników było około 200 osób. Przewodniczył p. Kleczka, do Prezydjum powołano pp. Czerkasa. Starzewskiego oraz Dyczke. Przemówił prez. Związku p. Kuliszkiewicz, b. poseł Wojtowicz i in. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, aby głosować za listą Nr. 1.

WIEC W SALI KINA „LEW".

W sali Kina „Lew" odbył się wiec Młodzieży akademickiej, w którym wzięło udział około 350 osób. Przemawiali pp. Getter, Exner, Legutko i red. Radwański z Warszawy. Po przemówieniach przyjęto przez aklamację rezolucję, popierającą listę Marszałka Piłsudskiego.

WIEC DROBNEGO KUPIECTWA.

W lokalu „Drobnych Kupców" w gmachu Skarbka odbył się olbrzymi wiec, na którym zjawiły się tysiączne rzesze drobnego kupiectwa lwowskiego. Na przewodniczącego powołano r. Izby handl. i przem. p. Henryka Schleichera. W skład prezydjum weszli: p. Emil Opat, Józef Katz, Jakób Seidenwurm. Przemawiali: r. Józef Ornstein, kandydat Ignacy Jager, dr. Ignacy Arnold, p. Zygmunt Boritz, p. Haber. — Po wysłuchaniu przemówień przedłożono zebranym rezolucję, popierającą listę Marszałka, która została jednogłośnie wśród ogólnego aplauzu przyjęta.

ZEBRANIE NA SYGNIÓWCE.

Na Sygniówce odbył się wiec obywateli, w którym wzięło udział około 250 uczestników. Przewodniczył p. Jan Marcinek. Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie rezolucję, popierającą listę Nr. 1.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA LISTĄ Nr. 1.

W lokalu Rady Związków Zawodowych przy ul. św. Teresy 4 zrzeszonej w Centr. Zrzeszeniu Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie, — pozost. pod wpływami P. P. S. d. fr. rew. odbyło się Zebranie delegatów Rady Zawodowej i Związków Zawodowych robotników oraz pracowników umysłowych. Rzeczowy referat o sytuacji politycznej wygłosił radny m. Lwowa p. Antoni Bereś przewodniczący O. K. R. P. P. S. d. fr. rew. Referent wyczerpująco przedstawił, dlaczego P. P. S. d. fr. rew. na terenie Małopolski Wschodniej w ogólności, a Lwowa specjalnie, nie wystawiła własnej listy wyborczej. W dyskusji zabierali głos robotnicy, delegaci wszystkich Związków Zawodowych, którzy jednomyślnie akceptowali stanowisko P. P. S. d. fr. rew. podkreślając, że w odpowiedzi na ostatnie wypadki, jakie miały i mają miejsce na terenie Małop. Wschod. społeczeństwo polskie zająć musi solidarne stanowisko. Pod koniec zebrania wszyscy jednomyślnie oświadczyli się w dniu wyborów stanąć murem za listą Nr. 1, na czele której stoi twórca P. P. S., pierwszy obywatel Polski i Jej budowniczy Marszałek Józef Piłsudski.

Na prowincji.

PRACA BBWR. W WOJ. STANISŁAWOWSKIEM.

Praca dla dobra i naprawy stosunków Rzeczypospolitej pod egidą Marszałka Piłsudskiego łączy ludność wszystkich zakątków Polski w wielkim obozie Bezpartyjnego Bloku. Praca ta na terenie stanisławowskim przedstawia się bardzo żywo i osiąga nadzwyczajne sukcesy. Ostatnio w Stanisławowie odbyło się zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w liczbie 180 osób wyrażające hołd pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, niezłomnemu bojownikowi o „siłę" i wielkość Ojczyzny. — Po rzeczowym referacie p. Brandesa, powzięto jednomyślną rezolucję: przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu bez zastrzeżeń oddać swoje głosy wyłącznie na listę BBWR., która jedynie tylko posiada w swym programie zdrowe zasady odrodzenia życia gospodarczego i politycznego. — Prócz tego odbył się w Stanisławowie cały szereg zebrań, jak zebranie „Prezesów i Grup Zw. Inw. Woj. woj. stan. reprezentujących 15.000 członków, dalej pracowników Poczt i Telegrafów i pracowników technicznych. Na wszystkich tych zebraniach zapadły jednogłośnie rezolucje, że zebrani poprą w całej pełni dążenia Marszałka Piłsudskiego.

MANIFESTACYJNE ZEBRANIE INWALIDÓW W SOŁOTWINIE.

W niedzielę dnia 26 października odbył się w Sołotwinie manifestacyjny przedwyborczy wiec inwalidów, oraz wdów i sierót po żołnierzach powiatu bohorodczańskiego. Tak treść przemówienia, jak i uchwalonych rezolucyj, świadczy wymownie o nastrojach ludności, która potrafi już dokładnie odróżnić państwowotwórcze poczynania swych dzisiejszych przewódców od demagogicznej i niszczącej Państwo działalności upartego warcholstwa.

Zebrani oświadczyli z entuzjazmem gotowość współpracy i poparcia poczynań B. B. W. R. przez masowe głosowanie na listę Bloku prorządowego.

Niedzielna manifestacja najbiedniejszych ofiar wojny, przybyłych z całego powiatu, daje należytą możność ustalenia obecnych nastrojów obywateli i to bez względu na ich narodowość i dotychczasową przynależność partyjną.

Z sali odczytowej.

Epopeja francuskich kolonji.

Gorący przyjaciel Polski, dr. Ludwik Barot - Forlière, autor książki noszącej wymowny tytuł „Notre soeur la Pologne", opowiedział nam onegdaj w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. o życiu i organizacji kolonji francuskich. Jako były oficer kolonjalny, odznaczony szeregiem orderów za waleczność, posiada znakomity nasz gość świetną znajomość egzotycznego przedmiotu, a dzięki prawdziwie francuskiemu talentowi krasomówczemu, gallijskiemu dowcipowi oraz literackiemu sposobowi ujęcia dał licznie zgromadzonemu gronu słuchaczy wyborową biesiadę intelektualną.

Jakkolwiek literatura francuska obfituje w beletrystykę, poświęconą kolonjom, chętnie w Polsce czytywaną, jednakże zarówno historja kolonij francuskich, nazwana przez prelegenta Une prodigieuse epopée" jak też wielkie dzieło cywilizacji, dokonywane przez Francuzów w półdzikich krajach, mało naszemu ogółowi są znane. Ogromne te obszary stanowią przeważnie zdobycz ostatnich lat 50-ciu. Nie wyzysk i uciemiężenie podbitych narodów, ale niesienie kultury jest przedewszystkiem hasłem Francji w polityce kolonjalnej. Świadczą o tem liczne drużyny sanitarne, wysyłane do Afryki północno - zachodniej dla zwalczania chorób, świadczą zakładane szkoły i wspaniałe dzieła architektury, jakie wśród wielu zdjęć ujrzeliśmy na przeźroczach. Szczególny urok miało opowiadanie prelegenta o brawurowych czynach wojsk kolonialnych i Legji cudzoziemskiej, przyczem nie zapomniał p. Barot Forlière o walczących pod sztandarem francuskim Polakach. Wdzięczne bajki murzyńskie ilustrowały opinję prelegenta, że murzyni dojrzali sa do przyjęcia cywilizacji i do rozwoju duchowego.

Wykład poprzedzony przemówieniem prof. Chylińskiego, był sympatycznym wyrazem starań Towarzystwa Przyjaciół Francji w kierunku popularyzacji kultury francuskiej na naszym terenie. (h)

ków. Chloe wierna każdemu tronowi, każdej koronie, każdej sile królewskiej. I wreszcie lud - tłum, także niezmienny od wieków, jednako wołający „chleba i igrzysk" w epoce cyrków, jak i w wieku dźwiękowca.

Tych troje: Nikodem w wszystkich swoich wcieleniach, Chloe i lud — to główne osoby groteski, które podtrzymują zasadniczy, mądry sens tej sztuki. Figury drugoplanowe, jak anarchista, kominiarz, redaktor i lokaj — to już symbole lub ilustracje kwestyj specjalnych, epizodycznych, ale zlewających się w artystyczną całość z główną ideą dramatu.

Natomiast stworzenie całej historji wynalazku Rybaka - idealisty, romantyczna ucieczka na Marsa, epizod z głupim, i dlatego szlachetnym, Apollem i jego niewinną (bo trzymaną w zakładzie dla niedorozwiniętych) narzeczoną, są już niepotrzebnem uprawdziwieniem utopji i obciążają lekkość jej groteskowej wizji niepotrzebnym naukowo - moralistycznym balastem.

Wszakże i bez „głosu Rybaka" i skandalicznej afery jego eks-małżonki, i bez kontrastu głupiej uczciwości ze strupieszałem gałgaństwem jest zupełnie przejrzysta myśl autorskiej spółki: policzek dla współczesnych ludzi i „requiescat" nad jej przyszłemi drogami. „Król Nikodem" — to „Bez dogmatu" nietylko XX wieku, ale — niestety — i twórców groteski. Pokazali chaos społeczny, stworzyli chaos na scenie. Wyjście z drugiego chaosu musiał znaleźć i znalazł reżyser, ale nad wyjściem ze społecznego bałaganu nikt się nie potrudził.

Może dlatego, że trwa u nas, jak w III akcie Nikodema, nierozstrzygnięty sąd konkursowy na temat: „Skąd ma nadejść zbawienie ojczyzny?"

Złośliwy śmiech satyryków załamał się w beznadziejności. Groteska: dowcipna, ironiczna, pyszna w takich scenach, jak rozmowa Nikodema II z redaktorem, lub pasjans trzech Nikodemów, przemienia się w ponure makabryczne widowisko.

Reżyser poszedł tu na rękę autorom, ale przejaskrawienie finału sztuki tchnęło już czemś w rodzaju tańca na grobie, lub „Schauerdrama" z Kotzebuowskich czasów. Ktoś z dwu twórców popadł w zapamiętanie nad osądem ludzkości, zapomniał o lekkim tonie satyry i posunął się aż do szkieletowych sztuczek. Gdyby nie II-ga część III aktu, groteska byłaby utrzymana w jednym tonie i może — byłaby lepsza dla „szerokiej publiczności". Zachodzi obawa, że ten szkielet odstraszy wielu, którzy powinniby zobaczyć siebie i swoich bliźnich w tem doskonałem naprawdę zwierciedle naszych czasów.

Oprawa sceniczna „Króla Nikodema" przynosi zaszczyt młodemu reżyserowi, p. Wacławowi Radulskiemu, który w geometrycznej konstrukcji dekoracyj, w automatyzacji ruchu i w odpowiedniem przejaskrawieniu stylu i charakteryzacji osób znalazł najwłaściwszy wyraz dla sztuki tego typu. Wysnuto trafne wnioski ze współczesności na temat wyglądu świata za lat niespełna 100, a intuicję reżysera zrealizował świetnie w tym kierunku Wł. Daszewski.

O ile tendencja sztuki tchnie cmentarzem i nicością, o tyle z zespołu aktorów bije potężny strumień życia. Czuje się przyszłość tego teatru, który nie cofa się przed śmiałą sztuką i przed żadnym eksperymentem, byle zogniskować na scenie to, co jest jej nerwem i duchem: tętno chwili bieżącej.

W trójce czołowych artystów wystąpił Szwejk, t. j. Michał Znicz. Zostało w nim wiele ze Szwejka, ale jego inżynier - giełdziarz rozwinął się mimo to w świetnie narysowaną swobodną i aktualną postać. Jerzy Chodecki, jako hr. Wymarło, może zostać na zawsze w pamięci, tak doskonały i skończony stworzył typ. Również Józef Machalski, imponujący Pała, to niebylejaka pała i nabytek teatru. Trudno wymieniać wszystkich artystów, gdyż wszyscy zasłużyli na wyróżnienie. Świadczy to o karnem zgraniu się naszego nowego zespołu i o dobrej szkole aktorskiej za kulisami.

Można się zastrzec co do dwu tylko ról: Króla-automatu, który nadto był lalką i maszyną (psuł sie wprawdzie), aby poddani mogli przypuszczać, że to człowiek, a potem co do jednego epizodu z Chloe. Jej piękny tors, odsłonięty na moment oczom widowni, był naprawdę piękny, t. j. o estetycznych walorach, tylko w pierwszej sekundzie. Nie należało przedłużać tej niepraktykowanej na naszych scenach nagości, gdyż z dostosowanego do postaci, ale brutalnego nieco efektu, zrobiła się w następnych sekundach — głupia sytuacja, pachnąca pornograficznym teatrzykiem. Nie sądzę, aby to było wskazówką reżysera, może raczej p. Życzkowska nie obmyśliła dobrze czasu trwania swego gestu. Lepiej w podobnych sytuacjach zachować się tak, jak dawne artystki, grające Monnę Vannę. W teatrze chodzi o potęgę złudzenia, nie o realne „sprawy tego świata", zwłaszcza w teatrze o takiem, jak nasz, założeniu.

Chwiejne momenty Nikodema, zebrane w III akcie (może i finał II aktu był zbyt hałaśliwy i jaskrawy), były już wynikiem tekstu, nie inscenizacji, która starała się wiernie zrealizować myśl autorską. Jest to po raz pierwszy grana sztuka, która dopiero musi „wyrobić się" scenicznie, zżyć z teatrem i publicznością, ale której znaczenia i przyszłości kwestjonować niepodobna. Będzie to jedna z czołowych sztuk naszego nowoczesnego repertuaru.

Dr. J. Gamska-Łempicka.

KRONIKA

LISTOPAD
3
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Dzień Zad.
Gr.-kat. Ilarjona

Wschód słońca	g 6	m 16
Zachód „	g 15	m 58
Długość dnia	g 9	m 40

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 wiecz. i w dnie następne: „Fijołek z Montmartre", operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Polańskiego. (Zniżki nieważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 wiecz. i w dnie następne: „Król Nikodem", satyra sceniczna Goetla i Malczewskiego.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 „Wieczne pióro", komedja Fodora.

We wtorek i dnie następne: „Pierwsza pani Selby", komedja Ervine'a (premjera).

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 3 listopada, o g. 7.30 wiecz.: „Hiszpańska mucha".

Wtorek, środa, o godz. 9.30: „Hiszpańska Mucha".

W czwartek i dni następne: Operetka Murzyńska „Luisiana" L. Douglasa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Bille Dove w dźwiękowcu „Anioł pod szminką".

CASINO: „Pocałunek" z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.

CHIMERA: „Głupie szczęście".

KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł".

LEW: „Trójka", w gł. roli Olga Czechowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.

MARYSIEŃKA: „Złotowłosy Anioł".

OAZA: „Marsz weselny".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Trędowata".

PASAŻ: „Angelita" (dźwiękowy).

PROMIEŃ: „Ofiarna noc".

STYLOWY: „Poeta żebrak" oraz Pat i Patachon".

Trzy tanie dni w Teatrze Nowości. Dziś, w poniedziałek, dnia 3-go, we wtorek, dnia 4-go, we środę, dnia 5-go bm. po cenach bezkonkurencyjnie niskich daną będzie trzy ostatnie razy zawrotnie wesoła „Hiszpańska Mucha" z dyrektorem Czarnowskim i M. Tatrzańskim w rolach głównych.

Operetka Murzyńska z Nowego Jorku, jedna z największych światowych atrakcji, wystąpi 4-krotnie w Teatrze „Nowości" dnia 6, 7, 8 i 9 b. m.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 3, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 15, 17, 19, 20, 22, 24, 26, 27 i 29 listopada br. odbędzie się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenie oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne, strefa zagrożona pociskami będzie zabezpieczona wojskowemi posterunkami ochronnemi, do których zarządzeń winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Z Towarzystwa Dante Alighieri: Tow. Dante Alighieri we Lwowie urządza od 1 listopada br. lekcje zbiorowe języka włoskiego. Mający zamiar korzystania z tych lekcy, zechcą się zgłosić w piątek 7 listopada od 5—7 w Inst. archeologji klasycznej, Uniwersytet II. p celem porozumienia się co do godzin. Nieczłonkowie Towarzystwa płacą wpisowe 2 zł.

Wiece sjonistyczne, zwołane zostały w ostatnich dniach we Lwowie do sali kina „Marysieńka" i w podwórzu realności u zbiegu ulic Rzeźnickiej i Jagiellońskiej. Ponieważ w obu miejscach, po utarczkach słownych zwolenników i przeciwników sjonizmu, nastąpiły bójki, urzędujący na wiecach komisarze policji państwowej, musieli je rozwiązać.

„Czeska Beseda" towarzystwo jednoczące w sobie od roku 1867 kolonję czeską we Lwowie, odbyło Walne Zgromadzenie, wybierając ponownie przewodniczącym dyr. Jarosława Distla. Ustępującemu p. Ludwikowi Feiglowi, długoletniemu i zasłużonemu członkowi zarządu, uchwalono podziękowanie za gorliwą dotychczasową działalność. Bibljoteka „Besedy" została przeniesiona z dotychczasowego lokalu na ul. Piaskową l. 9 (do pp. R. i J. Haase), gdzie można wypożyczać książki każdej środy od godz. 16—18.

Proces o zwalnianie od ćwiczeń, ciągnący się w sądzie wojskowym od pierwszych dni **października, dobiegł** wreszcie w piątek do końca. Główny oskarżony, major Józef Tymkow, skazany został na 2 lata domu poprawy, zastępującego więzienie, wydalenie z wojska, **oraz utratę praw obywatelskich. Kapitan** Modest Nawarecki na 3 tygodnie twierdzy, skonsumowanej już arestem śledczym. Inni współoskarżeni — kaprale i szeregowcy — na karę więzienia od 6—3 miesięcy. Obrońcy oskarżonych zgłosili wniesienie kasacji.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Pożar.** Dnia 31 ub. m. około godz. 3 popołudniu wybuchł w śródmieściu Przemyśla, przy ul. Jagiellońskiej 11, groźny pożar. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zajęły się trociny w składzie naczyń żelaznych, należących do kupca Astmana. Ogień objął w ciągu kilkunastu minut olbrzymi magazyn i przeniósł się na mieszczący się w tym samym domu magazyn porcelany kupca Ringla. Przyczyną szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru była wielka ilość łatwo palnego materjału, jak słoma i trociny, służącego za opakowanie dla porcelany i naczyń żelaznych. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej udało się straży pożarnej ogień zlokalizować. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

STANISŁAWÓW. **Kurs modelarstwa lotniczego.** Dnia 30 października odbyło się w Stanisławowie uroczyste zamknięcie kursu modelarstwa lotniczego, urządzonego staraniem Wojewódzkiego Zarządu L. O. P. P. dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kurs trwał 10 dni. Wzięło w nim udział 40 osób.

STANISŁAWÓW. **Odczyt gen. Popowicza.** Dnia 30 października wygłosił dowódca korpusu VI gen. Popowicz w sali kina wojskowego „Belona" w Stanisławowie odczyt na temat zwycięstwa nad Niemnem w 1920 r. Na odczycie tym obecny był Wojewoda Jagodziński, liczni reprezentanci władz i społeczeństwa.

ŁUCK. **Zjazd P. O. W.** W niedzielę odbył się w Łucku zjazd Peowiaków i Legjonistów Województwa wołyńskiego, przy licznym udziale uczestników. W zjeździe wziął również udział Wojewoda wołyński Józewski Następnie Wojewoda Józewski wybrany został honorowym prezesem Związku Peowiaków i Legjonistów. Prezesem Okręgu wybrano Stefana Bienieckiego. Zjazd otrzymał szereg depesz gratulacyjnych oraz wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, gen. Rydza-Śmigłego i biskupa Bandurskiego. Następnie w ściśłem gronie odbył się obiad. Popołudniu złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie zamordowanej przez bolszewików Peowiaczki Flattauówny.

WAWER. **Pomnik Marszałka Piłsudskiego.** Dnia 1 b. m. w Wawrze pod Warszawą został odsłonięty pomnik Marszałka Piłsudskiego. Na pomniku widnieje napis: „Rok 1930. Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, Budowniczemu Polski Odrodzonej, w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego". Podczas uroczystości przemawiał w imieniu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego pułk. Antoniewicz, zaś w imieniu komitetu budowy pomnika p. Szydłowicz oraz Wacław Sieroszewski. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością P. Marszałkowa Piłsudska.

Wystawa prac H. Langermana.

Od szeregu dni w Pasażu Mikolascha otwartą jest wystawa prac p. Henryka Langermana. Artysta ten mając za sobą długie studja zagraniczą, zwłaszcza w Paryżu, gdzie nadal przebywa, wystawił obecnie pokaźną ilość obrazów, które pozwalają nam zapoznać się z charakterem jego twórczości z lat ostatnich. Ten poważnej miary artysta w pracach swych wykazuje jedną specjalnie dziedzinę zainteresowań, głębsze poznanie szczególnie świata cyrku i dancingów w jego nieraz brutalnych przejawach. Potrafił wniknąć w duszę tych ludzi, niekiedy bardzo ciekawych i nieprzeciętnych, a często nieszczęśliwych — i cały ten świat swoich zainteresowań przetransponować na formy plastyczne, na barwy i linie. Zwłaszcza linje. P. Langerman bowiem jest przedewszystkiem dobrym rysownikiem. Śmiała i pewna linja. pozwala mu nie tyle komponować, ile świetnie malować charaktery i typy, wydobyć moc wyrazu i prawdy. Że w rysunku wybija się ten talent artysty w pierwszym rzędzie, o tem świadczy także teka jego szkiców do wszystkich znajdujących się na wystawie kompozycyj. Szkice te są bez porównania lepsze od samych obrazów.

Czasami kolorytem silnie artysta przemawia. Mocny, soczysty koloryt podkreśla i wydobywa to, z rysów twarzy, czy konturów postaci, co artyście wydaje się być najistotniejsze, o resztę mniej dba.

W pracach olejnych, obok tematów już wspomnianych, opracowuje artysta i inne. Z tych najmniej przekonywujące są z życia wsi. Wprawdzie w nich świetna linja pozostaje na usługach ekspresji, a koloryt stanowi poważny czynnik kompozycyjny, — prawdą psychologiczną nie dorównują one jednak poprzednim. Nie wżył się w tych ludzi artysta i nie odczuł ich tak silnie jakbyśmy tego chcieli. Stylowo odrębne a właściwie słabe są portrety, w których artysta chce pokazać nam, że nie są obce jego kulturze artystycznej poprawne prace naturalistyczne.

Wystawę uzupełniają rysunki i akwarele, które właśnie są też malowanemi rysunkami. Dynamika linji jest w tych pracach elementem dominującym.

Całość wystawionych prac p. Langermana bezsprzecznie stoi na wysokim poziomie artystycznym, i powiedzielibyśmy, że na wyższym, niż mieliśmy to możność zaobserwować na poprzednich wystawach w Tow. Przyj. Sztuk Pięk. Widać od razu, że są one dziełem poważnego i rzetelnego talentu.

Dr. K. Majewski.

Komunikacja powietrzna w cyfrach.

We wrześniu polskie samoloty komunikacyjne dokonały na wszystkich linjach 517 przelotów, przewożąc 1.245 pasażerów, 3.580 kg. poczty, t. j. około 180.000 listów i 35.265 kg. różnych przesyłek, w tem 7.416 kg. gazet, 12.363 kg. bagażu i 15.486 kg. frachtu. Prócz tego wykonano 23 loty okrężne nad lotniskami wraz z kilkudziesięcioma pasażerami.

Niezależnie od utrzymywania stałej komunikacji na linjach powietrznych, wydział aerofotogrametryczny P. L. L. „Lot" zajęty był wykonaniem z samolotów zdjęć terenowych Polesia, gdzie prowadzone są prace nad odwodnieniem bagien poleskich, a nadto dokonał szeregu podobnych zdjęć różnych miast i osiedli w Woj. warszawskiem.

W miesiącu ubiegłym samoloty komunikacyjne kursowały na wszystkich linjach normalnie. Z chwilą nastania chłodów, kajuty w samolotach będą ogrzewane, tak, że w czasie lotu panować w nich będzie normalna pokojowa temperatura.

Na fali dnia.

Święto umarłych.

Minione dni świąt przeżyliśmy, jak nakazuje tradycja i obowiązek serca, w powadze i skupionym nastroju, który unosi myśl od ziemskich spraw ku rzeczom wyższym, świętym, wiecznym. Jedyne to święta w roku, kiedy nie dźwięczy radosna muzyka, nie płynie strumieniami alkohol, nie chodzą po ulicach rozśpiewani goście. Miasto żywych udaje się w odwiedziny do miasta umarłych.

Ożywiły się więc wielotysięcznemi tłumami dwie dzielnice Lwowa: Łyczakowska i Janowska, to jest te, w których mieszkają umarli. Rzeki ludu płynęły ulicami, niosąc, jakby na wezbranych falach, wieńce, bukiety, doniczki z kwiatami, świece, lampiony. Groby zajaśniały światłami, zapłonęły barwami kwiecia i chorągiewek, które sprzedawano na budowę cmentarza Orląt i na rzecz sierót po obrońcach Lwowa.

Każdy prawie grób na cmentarzu drogim jest jakiejś rodzinie, ale cmentarzyk bohaterów na Pohulance jest relikwją całego miasta. Kult ten objawia się spontanicznie zwłaszcza w czasie Zaduszek, będących zarazem rocznicą wspaniałego czynu dzieci Lwowa. Przychodzi tu z pokłonem całe społeczeństwo, a stan cmentarza Obrońców Lwowa, którego monumenty rosną w oczach, wymownym jest dowodem czci i pamięci o poległych w obronie miasta. Chylą się sztandary, płyną pieśni, kadeci zaciągają wartę honorową. —

Nie zapomina zresztą Lwów o dawniejszych bojownikach walk o niepodległość. Wzgórek powstańców 1863 roku pieczołowitem staraniem otacza wojskowość; jak corocznie, ręce żołnierzy uporządkowały i uwieńczyły onegdaj wszystkie ich mogiły.

Piękny jest pełen głębokiej myśli związek duchowy, jaki istnieje w wolnej Polsce między jej młodym żołnierzem, a bohaterami doby przedświtu... **(h)**

Ś. p. Hermina Rowińska.

Spotkałem ją przed trzema dniami w wozie M. K. E., jak zwykle łagodnie uśmiechniętą, mówiącą śpiewnym lwowskim akcentem. Ani przez chwilę nie przypuszczałem, że już dzisiaj wypadnie mi o tej utalentowanej, zasłużonej i bardzo sympatycznej artystce żałobne kreślić wspomnienie. Zmarła nagle wskutek ataku sercowego, w 52 roku życia; względnem zdrowiem cieszyła się do ostatniej chwili.

Pochodziła z Rzeszowa. Na scenie lwowskiej pracowała lat przeszło trzydzieści, zdobywając pełne uznanie fachowej krytyki i powszechną sympatję publiczności. Objąwszy spuściznę po niezapomnianej ś. p. Gostyńskiej, stworzyła bogatą galerję doskonałych charakterystycznych postaci, zwłaszcza w komedjach dawnego typu.

Pozostawia po sobie piękne wspomnienie i żal naprawdę serdeczny.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. Rowińskiej z krypty OO. Bernardynów nastąpi jutro — we wtorek — o godzinie 3-ciej popoł. **—r.—**

Ostatnie wiadomości z miasta.

DWA NAPADY. Wczoraj popołudniu w restauracji Rozalji Sigalowej przy ul. Łyczakowskiej 92, niejacy Stanisław Kogut i Marjan Demczyszyn pobili laskami po głowie Józefa Iwanowskiego, który doznał silnych potłuczeń głowy. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, pozostawiono go w leczeniu domowem. Sprawcy zdołali zbiec. — Jakób Onyszkiewicz wraz

z dwoma nieznanymi osobnikami napadł wczoraj na ulicy Pełczyńskiej na Józefa Chodorowskiego i usiłował poranić go trzymanym w ręku toporem, napadnięty jednak zdołał zbiec.

ZAGINĘŁA. Anna Cybost przybyła onegdaj do Lwowa ze Stanisławowa w celach leczniczych, a przebywająca w domu swego szwagra Stanisława Koliszka przy ul. Lwowskich Dzieci 38 wydaliła się wczoraj z domu i dotychczas nie powróciła. Za zaginioną poszukuje policja.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Jakób Melcer, kierowca taksówki Lw. 7512, jadąc wczoraj ul. Leona Sapiehy, potrącił przechodzącą 13-letnią Janinę Kluczkowską, która doznała ogólnych potłuczeń oraz zdarcia naskórka na lewym policzku. Kluczkowską odwieziono na Pogotowie ratunkowe, gdzie po zaopatrzeniu, pozostawiono ją opiece domowej. Szofera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

WIELKA KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Maurycy Zimmerman, zamieszkały przy ul. Listopada 5, zawiadomił policję, że w czasie wsiadania do tramwaju w ulicy Słonecznej obok teatru Nowości, jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 1500 zł. gotówką, 270 dolarów amerykańskich oraz weksel na 500 zł. Łączna szkoda wynosi około 4.000 zł.

SERJA WIELKICH KRADZIEŻY. Do mieszkania Maksymiljana Cynadera, przy ul. Kaleczej 6, dostali się nieznani sprawcy i skradli zastawę srebrną, garnitur srebrny do pisania, sznur pereł oraz broszkę djamentową, wartości ogólnej 5.000 zł. — Z mieszkania Betli Löwenhertz przy ul. Zielonej 17, skradziono płaszcz krymski, boa, 4 sobole rosyjskie, 2 złote zegarki, złotą branzoletę, złoty naszyjnik, złoty łańcuszek. Pozatem sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali 500 zł. gotówką. Ogólna szkoda wynosi około 19.000 zł.

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 4 listopada.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne.) Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt rządowy p. Drozdowskiego p. t. „Polityka popierania eksportu w Polsce". — 16.15: Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.55: Prof. Rudolf Wacek: „Z naszych terenów łowieckich". — 17.15: Transmisja z Warszawy: Drewno w życiu roślin, wygł. dr. K. Rouppert. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: D. c. rozmaitości. — 19.35: Lwowska Gazeta Radjowa. — 19.50: Transmisja opery z Warszawy: „Borys Godunow", opera Mod. Mussorgskiego. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz w miarę możności retransmisje ze stacji zagranicznych.

Środa, 5 listopada.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (włoscy śpiewacy operowi). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy: Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.15: Transmisja z Warszawy: Kwadrans dla najmłodszych. „Dwaj duszkokie", pióra Eleonory Anderchöck. Program dla dzieci starszych. Pogawędka „Życie małego Chińczyka", wygł. p. Helena Porębska. — 16.45: „Ziabia ballada", w wykonaniu p. Józefa Wieszczka i inne monologi. — 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy: „O pismach Józefa Piłsudskiego", opowie porucznik Władysław Malinowski. — 17.45: Transmisja koncertu orkiestry P. R. z Warszawy pod dyr. p. Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Słuchocki. Giełda rolnicza. — 19.25: Ttransmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy", wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. — 19.40: Scena i Ekran — Kącik teatralno-filmowy. — 20.00: Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Powy. — 20.30: Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Za kulisami... chem", wygł. inż. Tadeusz Zamoyski. — 22.15: Lwowska Gazeta Radjowa. — 22.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.1?: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—0'15: Transmisja drugiej części rewji z Morskiego Oka p .t. „Parada Gwiazd".

„Fjołek z Montmartre".

Operetka w 3 aktach. Libretto J. Brammer i A. Grünwald. Muzyka E. Kalmana. Przekład polski K. Wroczyńskiego. Teatr Wielki.

Trudno dziś powiedzieć coś nowego o operetkach typu Lehara, czy Kalmana. Stworzyły one sobie pewien schemat zasadniczy, który powtarza się za każdym razem z małemi warjantami: połączenie walca - bostona z sentymentalną piosnką wiedeńską zrzadka okraszoną tu i ówdzie tańcem jazzowym. Rzecz prosta, że trudno wobec tego żądać tu oryginalności, czy pomysłowości w zakresie samej muzyki. Jest ona bowiem pisana już sub specie zainteresowań specjalnej kategorji słuchaczy, którzy nietylko nie żądają inwencji artystycznej, ale przeciwnie, chętnie odnawiają dawne wspomnienia muzyczne, szukając w nich pewnego specyficznego nastroju i słodkiego myślowego far niente, które pomagą im spędzić beztroski wieczór w teatrze.

Z tego punktu widzenia jest „Fjołek z Montmartre" dobrą operetką, która powinna mieć trwałe powodzenie na naszej scenie. Jej treść muzyczna nie jest ani bardzo wybredna, ani oryginalna; jednak kompozytor starał się najwidoczniej, by ustępy mówione w jak największej ilości zastąpić muzyką i tendencja ta daje bardzo dobre rezultaty. Że przytem tekst, jakkolwiek nie grzeszy — broń Boże — logiką i sensem, jest jednak dość sympatyczny i nie trąci ordynarnością, instrumentacja jest dobra, a liczne wkładki dają pole do popisów choreograficznych, przeto całość jest zupełnie miła i wesoła. Ale bezwarunkowo najlepszą częścią spektaklu była świetna wprost oprawa, jaką znalazł on na scenie lwowskiej. Pod względem muzycznym „Fjołek z Montmartre" zmontowany jest bez zarzutu. Orkiestra, prowadzona przez p. Górzyńskiego grała z werwą i temperamentem, zaś na czoło wykonawców wysunęli się p. Fontanówna, która ze swej, wokalnie dość trudnej partji wywiązała się doskonale, i p. Wiśniewski, obdarzony bardzo pięknym i dobrze opanowanym głosem tenorowym. Sekundowali im dzielnie p. Nochowiczówna dobra w śpiewie i tańcu, i p. Ruszkowski, jeden z najsympatyczniejszych i najweselszych artystów naszej operetki, zaś pp. Folański i Szosland dali szereg zabawnych epizodów komicznych. W mniejszych partjach dostosowali się bardzo dobrze do ogólnego poziomu pp. Gruszczyński, Syroczewski, Ordon, Bykowski, Łowczyński, Zwoliński, Kowalski i Hilsenrath.

Kostjumy i dekoracje St. Jarockiego były nietylko efektowne, ale i bardzo estetyczne, sceny zbiorowe i reżyserja bez zarzutu, tak, że całość przeszła rzeczywiście wszelkie oczekiwania, jakie stawiać można teatrom lwowskim w dzisiejszych warunkach. Jedyne zastrzeżenia — być może podyktowane gustem zbyt osobistym — dotyczą produkcyj choreograficznych. Gwiazdom naszego baletu należy się wprawdzie pełne uznanie (z p. Grabowską na czele), jednak same tańce, z wyjątkiem Fox-Trotta, nie wydały mi się ani specjalnie piękne, ani oryginalne lub charakterystyczne.

Całość — powtarzam to raz jeszcze — jest jednym z najlepszych spektakli, jakie widzieliśmy we Lwowie ostatniemi czasy i zasługuje na sympatję publiczności w całej pełni.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z sali koncertowej.

Luiza Kelletsgruber.

Wbrew utartym tradycjom, mającym zresztą głębsze uzasadnienie w samym typie danego talentu i ogólnych predyspozycjach duchowych śpiewaczki operowej, Luiza Kelletsgruber okazała się interesującą i bardzo subtelną interpretatorką pieśni. Piękny jej głos, brzmiący dźwięcznie i doniośle, a jednak zawsze miękko, zwłaszcza w tonach wyższych i średnich, nadaje się bardzo dobrze do interpretacji liryki, zwłaszcza niemieckiej, technika jest bez zarzutu, a o dobrym smaku i inteligencji artystki świadczy już choćby sam fakt umieszczenia w programie Schumannowskiego cyklu p. t. „Frauenliebe und Leben", rzadko wykonywanego dziś w całości, a jednak kryjącego w sobie skarby nieśmiertelnego piękna. Wykonanie tego ostatniego było może nieco nierówne, niektórym pieśniom o nastroju bardziej słonecznym brakło tej specyficznej nuty radości, która nie zdaje się leżeć w zakresie możliwości interpretacyjnych Luizy Kelletsgruber. Jakaś bolesna wizja zdawała się ciężyć w przeczuciu bliskiego smutku nad temi uniesieniami najbardziej „romantycznego" z kompozytorów niemieckich nwet tam, gdzie dla normalnego słuchacza nic — zda się — nie mąci blasku szczęścia. Ale za to jakże idealnem wcieleniem tych stanów duszy w chwilach smutku i zwątpienia była śpiewaczka wiedeńska, jak bardzo subtelny i kobiecy rodzaj odczucia treści literackiej i muzycznej przezierał z jej interpretacji. Niektóre pieśni, jak n. p. bardzo znana i często wykonywana „Ich kann's nicht fassen, nicht glauben", były wprost arcydziełem w tym kierunku.

Bardzo pięknie odśpiewała artystka też arje z „Turandot" Pucciniego, oraz Cacciniego „Amarilli". Jeżeli można jej zrobić pewien zarzut, to jedynie w kierunku wyrazistości dykcji, która jest na estradzie warunkiem si ne qua non a która, zważywszy nieprzeciętny talent i inteligencję młodej śpiewaczki, na pewne zostanie wkrótce doprowadzona do najwyższego poziomu.

D. Stefanja Łobaczewska.

Spór o pamiętniki Szaljapina.

Donoszą z Paryża: W marcu r. b. znany śpiewak rosyjski Szaljapin ujrzał w oknie jednej z księgarń rosyjskich w Paryżu książkę p. t. „Pamiętniki znakomitego artysty Szaljapina. Kartki z mego życia". Zdziwiło go to mocno, gdyż nie upoważniał nikogo do ogłoszenia pamiętników. Po bliższem dochodzeniu, okazało się, że pamiętniki zostały wydane przez rządowe wydawnictwo sowieckie pod firmą „Priboj". Wydrukowano je w sowieckiej drukarni państwowej i sprzedawano zagranicą za pośrednictwem sowieckiej rządowej organizacji „Mieżdunarodnaja Kniga". Sowiety sprzedały również prawo przekładu wymienionych pamiętników.

Z polecenia Szaljapina, adwokat Pieczoryn wytoczył w paryskim sądzie handlowym procesu Sowietom w osobie dyrektora Sowieckiego Przedstawicielstwa Handlowego w Paryżu, proces o odszkodowanie w wysokości 2 miljonów franków. Na rozprawie rzecznik interesów strony przeciwnej wystąpił z żądaniem przyznania praw eksterytorjalności Przedstawicielstwu Handlowemu, jako Instytucji państwowej, bezpośrednio zależnej od Komisarjatu Ludowego handlu zagranicznego. Sąd nie uznał jednak ważności tej ekscepcji i wniosek o niekompetencji odrzucił. Sowiety zaapelowały w tej kwestji do wyższej instancji.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWO LIGI.

Mistrzostwa Ligi nagół przyniosły wyniki przewidywane. Do niespodzianek wczorajszych rozgrywek należą: zwycięstwo Wisły w Poznaniu oraz nierozstrzygnięta Warszawianki.

CZARNI — Ł. K. S. 0:0

Odbyte wczoraj zawody nie mogły zadowolić licznie zebranej publiczności. Obie drużyny grały chaotycznie i wynik powyższy odpowiada nagół przebiegowi gry. Sędziował p. Giebartowski.

LEGJA — Ł. T. S. G. 8:0 (2:0).

Warszawa. Znaczna przewaga Warszawian. Ł. T. S. G. grał dość brutalnie. Bramki uzyskali Nawrot i Przeździecki po trzy oraz Ciszewski 2. Sędzia p. inż. Dudryk.

WARSZAWIANKA — GARBARNIA 2:2 (1:0).

Warszawa. Wynik powyższy odpowiada przebiegowi gry. W pierwszej połowie lekka przewaga Warszawianki, dla której bramki zdobyli Szenajch i Zarzecki z karnego, w drugiej połowie przeważała Garbarnia, grająca bez Pazurka. Bramki dla niej zdobył Joksch. Sędzia inż. Dudryk.

WISŁA — WARTA 1:0 (0:0).

Poznań. Doskonała gra obu zespołów. Strzelcem jedynej bramki był Reyman z zamieszania podbramkowego. Sędzia p. Krokowski. Widzów około 7.000.

CRACOVIA — POLONIA 3:2 (2:2).

Kraków. Polonia grająca dobrze nie miała szczęścia w sytuacjach podbramkowych. Bramki dla Polonji uzyskali: Pazurek i Szczepaniak, dla Cracovii Kubiński (2) i Mitusiński. Sędzia p. dr. Niedźwirski. Widzów 6.000.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Legja (Poznań) — **Lechja** 2:1 (2:0). Rozgrywki finałowe o wejście do Ligi rozpoczęły w dniu wczorajszym Legja i Lechja. Spodziewano się nagół pewnego zwycięstwa mistrza grupy lwowskiej tymczasem stało się inaczej, wygrała drużyna słabsza dzięki większemu szczęściu. W drużynie Lechji zawiódł przedewszystkiem napad, który swą grą hyperkombinacyjną nie mógł uzyskać bramki. Goście zaprezentowali się korzystnie, a bramki dla nich zdobyli Mikołajczyk i Sadłowski. Punkt honorowy dla Lechji zdobył Pająk z karnego. Sędziował p. Makary z Krakowa dobrze.

Na zawodach powyższych zaszedł przykry fakt pobicia do krwi jednego ze sprawozdawców sportowych, za krytykowanie gracza Lechji. Zdarzeniem powyższem zajmą się niezawodnie władze piłkarskie i o wyniku dochodzeń powiadomią publiczność.

SOKÓŁ WCHODZI DO KL. A.

Rewanżowe a zarazem decydujące spotkanie **Ruchu** przemyskiego z **Drugim Sokołem** o wejście do kl. A. przyniosło zasłużone zwycięstwo Lwowianom, w stosunku 2:0. Sędziował p. Gulicz.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Praga. Rapid-Sparta 2:0 (1:0). Zawody o puhar Europy Środkowej.

Wiedeń. Admira-Austrja 3:0, W. A. C.-Vienna 1:1, Sportclub-Slovan 2:1, Wacker-F. A. C. 3:3.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 313/30. Sąd powiatowy Milówka wzywa posiadacza weksli: data Węgierska Górka 23 września 1929, dwa na sumę 300 zł., jeden na 145 zł. 82 gr., z podpisem wystawcy Jana Cempiela (zresztą niewypełnionych), by do końca grudnia 1930 te weksle Sądowi okazał.
Sąd powiatowy. 10004
Milówka, dnia 29 października 1930.

Nc. I. 760/30/2. Umorzenie weksli. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Zakład Główny w Krakowie, Rynek Główny 14, jako posiadacza, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć w maju 1930 i wzywa się posiadacza tych weksli, by do dni 60 licząc od dnia dzisiejszego t. j. od dnia 20-go września 1930 przedłożył je tut. Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i pozbawione znaczenia. Treść weksli jest następująca: 1) sola weksel na zł. 156.50, wystawiony w Brodach i w Brodach płatny dnia 7 maja 1930, wystawca A. Fuhrman, remitent A. Majer Scheget, zaopatrzony w żyra A. Majera Szeget oraz żyro inkasowe wnioskodawcy; 2) sola weksel na zł. 50, wystawiony i płatny w Brodach dnia 10 maja 1930, wystawca Markus Klepper Brody, remitent Firma Teodor Etti & G. Bergel w Krakowie oraz żyro inkasowe zastępcze wnioskodawcy; 3) weksel przekazowy na kwotę zł. 100, wystawiony we Lwowie 29/X 1929, wystawca Dawid Hausman, akceptant Beile Madel w Brodach, płatny 12 maja 1930 w Brodach, remitent Dawid Hausman we Lwowie, żyranci Dawid Hausman we Lwowie, L. Silberschatz w Łodzi, Moritz Lipschütz w Krakowie oraz żyro inkasowe wnioskodawcy; 4) sola weksel na dol. 21.18 (dol. St. Zj. Am. Półn.), wystawiony i płatny w Brodach dnia 10 maja 1930, wystawca W. Ordoner w Brodach, remitent firma Perlberger i Schenker w Krakowie, zaopatrzony w żyra firmy Perlberger i Schenker w Krakowie oraz inkasowe wnioskodawcy.
Sąd powiatowy.
Brody, 19 lipca 1930. 10001

LICYTACJE.

E. XXIV. 568/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Centralnej Kasy Rękodzielniczej Spółdzielnia z o. o. we Lwowie odbędzie się dnia 13 grudnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzielnicy gm. m. Lwowa whl. 1/2 1244. Połowa parceli gr. lkat. 5560/9. wraz z połową z połowy budynku mieszkalnego o dwu ubikacjach, — położona przy ulicy Orzechowej; Łączny obszar całej parceli wynosi 238 m². Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2353 zł. Najniższa oferta 1176 zł. 50 gr. Do realności whl. 1244 ks. gr. III. dr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 2 śliwy. 1 grusza i 2 jabłonie, oszacowane na 30 zł. z czego połowa wynosi 15 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9921
Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV
Lwów, dnia 3 października 1930.

E. XXIV. 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 6 grudnia 1930 o godz. 9 w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II dz. gm. m. Lwowa Whl. 306. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa narożna przy zbiegu ulic Janowskiej i Szwedzkiej o dwu frontach, częściowo z lokalami suterynowemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.782 zł. Najniższa oferta 74.891 zł. Do realności whl. 306/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 6 piecyków łazienkowych, 6 wanien żelaznych emaljowanych, 13 klozetów spłukiwanych, 4 kubły na śmiecie, 6 okien dwuskrzydłowych zewnętrznych od suteryn, 7 drzwi zewnętrznych jednoskrzydłowych, 3 okna jednoskrzydłowe kuchenne, 45 okien zewnętrznych 4-skrzydłowych, 6 składanych krat okiennych, 4 kraty okienne suterynowe, 1 żelazne drzwi, 16 muszli wodociągowych, 6 lamp elektrycznych w klatce i 3 lampy w mieszkaniu gospodarza, 1 kuchenka gazowa, oszacowane na 4918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9969
Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 9 września 1930.

E. XVI. 8581/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Sabiny Jungerman odbędzie się dnia 3 grudnia 1930, godzina 10 rano, sala XVI, na zasadzie zatwierdzonych już warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: whl. 756/I, 2653/I i 4916/I gm. Lwowa jedna ósma część realności przy ul. Cichej l. 5, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 13000 zł., najniższa oferta 6500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi 9991-3
Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 11 września 1930.

I. E. 1682/29/14. Edykt licytacyjny. Na żądanie Jędrzeja Satoły z Grabia i Stanisława Furtaka z Kobylca odbędzie się dnia 5 grudnia 1930 r. o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 61 w Wiśniczu licytacja połów realności lwh. 226 i 227 gm. kat. Kobylec Jakóba Pardyla własnych oraz 28/56 czyli połowy realności lwh. 29 gm. kat. Grabie Jana Webera własnej wraz z przynależnościami bliżej w protokole oszacowania opisanemi. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: 1) połowy realności lwh. 226 i 227 gm. kat. Kobylec na 3427 zł. 31 gr., 2) połowa realności lwh. 29 gm. kat. Grabie na 4004 zł. 62 gr.; przynależności zaś: ad 1) na 40 zł., ad 2) na 66 zł. Najniższa cena wynosi ad 1) kwotę 3000 zł., ad 2, kwotę 3000 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 10036
Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 1 października 1930.

E. 2606/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1930 odbędzie się licytacja realności lwh. 142 gminy Jodłownik. Cena szacunkowa wynosi 15.345 zł., najniższa oferta 10.230 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 10077
Sąd powiatowy.
Limanowa, 27 września 1930.

E. 1541/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Mojżesza Chaima Gastwirta w Dąbrowie odbędzie się dnia 27 listopada 1930 godzina 11 rano biuro Nr. 17 licytacja połowy realności lwh. 69 gm. Grodzisko dolne, oszacowana z przynależnościami na 1409 zł. Najniższa oferta 704 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10028
Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 23 września 1930.

E. 3616/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1930 o godzinie 9 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Nowym Targu, biuro Nr. 9, odbędzie się licytacja 1/5 części realności lwh. 382 gminy Frydman, o łącznej powierzchni 179 sążni kw. Realność ta oszacowaną została na kwotę 500 zł., a najniższa oferta wynosi 333 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 10030
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 18 lipca 1930.

I. E. 410/29/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej małoletniego Michała Hołysta odbędzie się dnia 5 grudnia 1930 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 61 sprzedaż całej realności lwh. 725 i 80/512 części realności lwh. 265, razem niecałe 2 morgi samego gruntu leśnego. Wartość szacunkowa realności lwh. 725 = 600 zł., 80/512 części realności lwh. 265 = 550 zł. Najniższa oferta ad 1) 400 zł., ad 2) 400 zł. Najpierw będzie sprzedaną realność lwh. 725, a wrazie braku pokrycia w dalszym ciągu realność lwh. 265. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10035
Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 1 października 1930

E. 6103/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1930 godzina 9.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 19, 344, 416, 425, 468 gminy Kalne. Najniższa oferta 4497 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 10.005
Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 25 listopada 1930.

E. 5258/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 grudnia 1930 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 192, 301 gminy Huter. Najniższa oferta 1105 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 10.007
Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 30 października 1930.

E. 1632/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 grudnia 1930 godzina 9½ rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 146 gminy Pobuk. Najniższa oferta 8965 zł. 94 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 10.006
Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 30 października 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 638/30. Edykt. Sprawa Mozesa Dickera kupca w Horodence zastąpionego przez adw. dra Grunseida w Horodence przeciw niew. z miejsca pobytu Dmytrowi Michajłynka Ilka o 400 zł. i t. d. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 20 listopada 1930 godz. 9 sala rozpraw Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się kuratora adw. dra Leona Menscha z Horodenki, który będzie zastępywał na jego koszt i niebezpieczeństwo, dotad dopóki on sam się nie stawi i ne ustanowi pełnomocnika. 10.003
Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 30 września 1930.

L. 1129/30. Dr. Dymitr Kołpecki wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu. 9999
Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 15 października 1930.

UPADŁOŚCI.

S. 13/29/104. Sprawa Konkursowa Michała Korczak Sozańskiego z Kobla starego. Po rozpatrzeniu dodatkowo zgłoszonych i aż do audjencji rozpoznawczej jeszcze zgłosić się mających roszczeń wyznaczam audjencję w tut. Sądzie na dzień 28 listopada 1930 o godz. 10 przedpołudniem biuro Nr. 1 I. piętro (§ 107 ord. konk.) 10.009
Naczelnik Sądu pow. jako kom. konk.
Stary Sambor, dnia 30 września 1930.

Sa 209/29/33. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Dawida i Sary Grossternów we Lwowie — Zniesienie 72 jest zakończone.
Sąd okręgowy.
Lwów, 28 czerwca 1930. 9985

Sa 64/30. W sprawie ugodowej Nechemjego Eisensteina z Chodorowa odroczono audjencję ugodową na 7 listopada 1930 godz 9 rano w tut. Sądu biuro Nr. 4. 10.002
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, 10 października 1930.

Sa 132/30/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 20 sierpnia 1930 między dłużnikiem Jakóbem Graulichem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 9984
Sąd okręgowy.
Lwów, 15 września 1930.

S. 27/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Józefa Abrahama Schapiry kupca we Lwowie pl. Gołuchowskich 10. Komisarz konkursowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca masy dr. Marek Fell, adw. we Lwowie Batorego 4. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 20 listopada 1930 o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 grudnia 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 30 grudnia 1930 o godz. 10 przedpołudn. 9986
Sąd okręgowy.
Lwów, 24 października 1930.

Sa 77/30/91. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Marjana Bałłabana właść sklepu. kolonialnego we Lwowie, Halicka 21 jest zakończone 9987
Sąd okręgowy.
Lwów, 8 sierpnia 1930.

S. 23/30/5. W sprawie konkursowej Getzla Pfeffera kupca we Lwowie, zwalnia się adw. dra. Józefa Rapsa z czynności zarządcy konkursowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą dra Henryka Fischera adwokata we Lwowie. 9988
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 13 października 1930.

Sa 91/30/55. W sprawie ugodowej dłużnika Karola Friedla we Lwowie zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 16 sierpnia 1930 między dłużnikiem a jego wierzycielami. 9989
Sąd okręgowy.
Lwów, 13 września 1930.

Sa 173/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Nisen vel Nusena Reicha i tegoż żony Złaty Fischman zam. Reich handlujących w Turce. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu powiatowego w Turce Władysław Schmidt. Zarządca ugodowy Chaim Hersch Rossler właściciel realności w Turce. Wzywa się wierzycieli, aby swe wierzytelności zgłosili do dnia 1 grudnia 1930 u komisarza ugodowego w Turce. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 2 grudnia 1930 godzina 9 rano w Sądzie powiatowym w Turce biuro Nr. 3. 9972
Komisarz ugodowy przy Sądzie powiatowym.
Turka dnia 21 października 1930.

Sa I 85/30. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek dłużników Markusa Kannera i Feigi Kannerowej kupców drzewnych w Sokołowie ts. uchwałą I. Sa 85/30 zastanawia się (nieprzyjęcie ugody). 9975
Sąd okręgowy.
Rzeszów, 11 października 1930.

Sa I. 43/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Chaji Hirschheim protokołowanej kupcowej w Skałacie. Komisarz ugodowy W. Ilnicki naczelnik Sądu powiatowego w Skałacie. Zarządca ugodowy dr. Witold Fried adwokat w Skałacie. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Skałacie dnia 30 maja 1930 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 maja 1930. 9977
Sąd okręgowy, Wydział I. Sekcja niesporna.
Tarnopol, dnia 24 kwietnia 1930.

Sa I. 57/29/18. Uchwała. Postępowanie ugodowe dłużnika Leiby Sassa kupca w Skałacie zastanawia się z powodu niejawienia się dłużnika na audjencji ugodowej. 9978
Sąd okręgowy, Wydział I. Sekcja niesporna.
Tarnopol, dnia 29 marca 1930.

Sa I. 72/30/17. Postępowanie ugodowe Izaka Bynema Kleinera i Jetti Kleiner w Trembowli zastanawia się, gdyż dłużnicy na audjencji nie stanęli. 9979
Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 19 września 1930.

Sa I. 31/30/24. W sprawie ugodowej Maksa Deutscha kupca w Tarnopolu wyznacza się ponowną audjencję ugodową w tutejszym Sądzie na dzień 6 listopada 1930 godzinę 10 rano w biurze Nr. 25 na którą wzywa się wszystkich wierzycieli z zawiadomieniem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową o 5%. 9980
Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 5 września 1930.

Sa 78/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ewy Werbner, właścicielki handlu towarów mieszanych w Brodach niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Pan Juljusz Bętkowski naczelnik Sądu powiatowego w Brodach. Zarządca ugodowy pan dr. Abraham Glasberg adwokat w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Brodach dnia 24 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 listopada 1930. 9981
Sąd okręgowy, Wydział I S. 2.
Złoczów, dnia 15 października 1930.

Sa 79/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rafaela Hemerlinga, kupca w Olesku niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu powiatowego pan Zygmunt Rossowski w Olesku. Zarządca ugodowy pan dr. Marek Procyk adwokat w Olesku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Olesku dnia 18 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 listopada 1930. 9982
Sąd okręgowy, Wydział I S. 2.
Złoczów, dnia 15 października 1930.

Sa 142/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Benjamina Grünfelda kupca w Kopyczyńcach. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu Grabowiecki w Kopyczyńcach. Zarządca ugodowy p. dr. Anderman Kopyczyńce. Audjencja ugodowa dnia 14/11 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Kopyczyńcach. Termin zgłoszeń 30 października 1930. 9950
Sąd okręgowy.
Czortków, 3 października 1930.

Sa I. 37/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Tanza kupca w Krośnie. Komisarz ugodowy Jan Kurowski sędzia Sądu powiatowego w Krośnie. Zarządca ugodowy dr. Abraham Rubinstein adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 21 lipca 1930 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1930.
Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 14 czerwca 1930. 9955

Sa 3/29/15. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy jako ugodowy w Jaśle w postępowaniu ugodowem otwartem w dn. 19 stycznia 1929 do majątku Szyji Braunfelda, handlarza skór w Gorlicach, zatwierdza po myśli §§ 42 i 49 ord. ugod. zawartą w terminie ustawowym dnia 10 kwietnia 1929 między nim, a jego wierzycielami nieuprzywilejowanymi ugodę, wedle której tenże Szyja Braunfeld ofiarował swoim wierzycielom nieuprzywilejowanym na zaspokojenie ich pretensji 30% wierzytelności kapitałowych bez procentów i kosztów płatnych w dwóch ratach, a to w ten sposób, że pierwsza rata wynosząca 10% będzie płatną w miesiąc, druga zaś rata wynosząca 20% wierzytelności w rok po zatwierdzeniu układu przymusowego. Układ ten nie dotyczy pretensji uprzywilejowanych oraz wierzycieli z prawem odrębności i uprawnionych do wyłączenia.
Sąd okręgowy, Wydział IV. cywilny.
Jasło, dnia 27 kwietnia 1929. 9956

S. 29/30/4. Sąd okręgowy w Samborze otwiera konkurs do majątku Lesera Schönfeld, Herscha Weisera, Elli Weiser i Amalji Weiser, kupców w Komarnie. Komisarz konkursowy dr. Balicki, naczelnik Sądu powiatowego w Komarnie, zarządca konkursowy dr. Bergstein, adwokat w Komarnie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się w Sądzie powiatowym w Komarnie sala 19, dnia 11 listopada 1930 o godzinie 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 15 listopada 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 listopada 1930 o godzinie 11. 9967
Komarno, dnia 27 października 1930.
Komisarz konkursowy:
Dr. Balicki.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 427/30. Jan Wianecki urodzony 1892 w Radomyślu zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9774
Sąd okręgowy.
Lwów, 30 września 1930.

T. 425/30. Abraham Locker urodzony 1890 we Lwowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9775
Sąd okręgowy.
Lwów, 3 października 1930.

T. 327/30. Jan Humeniecki urodzony 1888 w Brodach wyjechał w roku 1915 do Rosji i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Maksymiljanowi Friedowi adwokatowi we Lwowie. 9776
Sąd okręgowy.
Lwów, 7 października 1930.

T. 15/30. Franciszek Hadera syn Walentego i Barbary ur. dnia 8 października 1891 w Boguchwale i tam zamieszkały służył w czasie wojny światowej przy 40 p. p. austr. i walcząc na froncie rosyjskim w północnych Węgrzech od marca 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 9848
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 23 maja 1930.

T 56/30/3. Piotr Karabin syn Fedka z Tatarym pow. Rudki jako żołnierz armji ukraińskiej, w roku 1919 przebywając w Rosji zachorował na tyfus i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po jednym roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 31 marca 1930. 907

T. 173/22. Andrzej Sługocki syn Jana z Postołówki, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Granickiego adw. w Czortkowie do 6 miesięcy od ogłoszenia. 9952
Sąd okręgowy.
Czortków, 2 listopada 1922.

Wielbłądy w aeroplanie.

Niedawno podróży samolotem do Nordernecy nad morzem Północnem dokonała tygrysica. Obecnie podróży powietrznej dokonał nowy przedstawiciel rodu zwierzęcego, mianowicie wielbłąd tuniski, którego Śródziemnomorskie Towarzystwo Lotnicze ofiarowało dla ogrodu zoologicznego w Rzymie. Wielbłąd został wysłany do Rzymu samolotem i odbył podróż nadspodziewanie dobrze.

Działalność Kasy Chorych m. Lwowa

w miesiącu wrześniu 1930 r.

Ogółem zgłosiło się chorych: 28499. Niezdolnych do pracy było osób: 3475. Do specjalistów skierowano: 14478 osób. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było: 1741. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 2070. Wydano szkieł do oczu par: 723; Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki: 556; wkładek do bucików 134, protez zębnych 66. Laboratorja wykonały badań: 4054. Leczono i prześwietlono Roentgenem: 1239. Zasiłków wypłacono ogółem we wrześniu 205.201 zł. 83 gr. za dni niezdolności do pracy: 62.270.

Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono: w szpitalu leczono członków ubezpieczonych: 211, członków rodzin: 114, w Tow. Walki z gruźlicą osób: 179, w Okręgowym Związku Kas Chorych 111 osób, w Sanatorjum w Worochcie: 59 osób, w Hołosku: 49 osób, w Bystrej: 11 osób, w Wygodzie: 24 osób, w Dębinie: 41 osób, w Kosowie: 27 osób, w Szkle 54 osób, w Iwoniczu: 21 osób. Wyjazdów na wieś przyznano: 63. — Wydano recept w Aptece przy ul. Brajerowskiej: 14.459, w Aptece przy ul. Fredry 16.419. Razem 30.878. — Na rachunek Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych we Lwowie wypłacono 48.078 zł. 58 gr. bezrobotnym pracownikom umysłowym. Natężenie pracy i ruchu wzrasta stale we wszystkich działach tut. Kasy ponad normy lat poprzednich.

Triumf polskich wódek.

Na międzynarodowych Targach spożywczych, które odbywały się w Brukseli w ciągu października r. b., wystawione były także m. in. wyroby Polskiego Monopolu Spirytusowego przez spółkę „Pol-Spirt", która ma wyłączną sprzedaż tych wyrobów na Belgję. Polskie wódki odznaczone zostały na tej wystawie najwyższą nagrodą. Jest to już druga z rzędu wysoka nagroda dla polskich wyrobów spirytusowych, po nagrodzie Grand Prix na wystawie w Liège.

Mimo szerokiej propagandy, w dalszym ciągu istnieje w Polsce pęd do towarów zagranicznych, a tymczasem wyroby polskie zdobywają najwyższe uznanie zagranicy.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 31 października 1930

Berlin	168·70 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·00·00	Austr. kol. p.	38 05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·35	Cement	77·50
Londyn	34·41·00	Browary	106·50
Medjolan	37 06·75	Alpiny	19·45
N. Jork	708 05·00	Berg u. Hüt.	578 00
Paryż	27·77·50	Poldi Hutten	109·25
Praga	20·99·00	Prager Eisen	569·00
Warszawa	79·67·00	Rima	178 00
Zurych	137·47·00	Skoda	275·25
Renta majowa	1·38 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·37 0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	88·10	Zieleniewski	25 25
Bankverein	17·20	Apollo	109 00
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—
Kolej półn.	11·25 00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·53
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	3 10
Hipoteczny	63 50	Galicja	21 75
Landerbank	23·00	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 listopada.

Na Giełdzie pieniężnej usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 listopada.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 listopada 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	08 00
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	46 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	12·00
Bank Polski	159·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	109 00
Warsz. cuk.	35·50	Borkowski	03 00
Węgiel	38·75	Bank Małop.	27 00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·00	Rudzki	12·75
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	23·00	Wysoka	130 00

4% pożyczka inwestycyjna 102·25
5% pożyczka dolarowa 54·50·00
5% pożyczka konwersyjna 49·00
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104 00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 45 00
6% pożyczka dolarowa 1920 76·00
7% pożyczka stabilizacyjna 82·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 listopada 1930

Dolary St. Zj.	8·93·00	Franki fr.	34 92·25
Belgja	124·35·00	Holandja	359·16 00
Kopenhaga	238·62 00	Londyn	43·33·00
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35·01 00
Berlin	212 48 00	Bukareszt	5 31 00
Praga	26·44·05	Szwajcarja	173 10·00
Sztokholm	239·36·00	Wiedeń	125·71 00
Włochy	46·70·00	Gdańsk (of.)	173 26 0

OGŁOSZENIA.

Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze

SPÓŁKA AKCYJNA

Société Minière Franco - Polonaise

SOCIETE ANONYME

Dnia 19 listopada 1930 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się

III-cie ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna" — (Société Minière Franco - Polonaise, Société Anonyme) w lokalu tejże Spółki we Lwowie, ul. Kościuszki 8

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej za rok gospodarczy 1929/1930.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, tudzież przyjęcie uchwały o udzieleniu absolutorjum Zarządowi.
3. Przyjęcie uchwały co do bilansu 1929/1930.
4. Wybór Członków Rady Zawiadowczej.
5. Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Zawiadowczej.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia dla jej członków.

W myśl postanowień § 33 statutu mają być akcje złożone na 8 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia wraz z kuponami i talonami najdalej do dnia 11 listopada 1930 r. **w Kasie Towarzystwa we Lwowie, ul. Kościuszki 8.**

RADA ZAWIADOWCZA
Spółki Akcyjnej
FRANCUSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO
GÓRNICZE SPÓŁKA AKCYJNA.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Złoczowie na nazwisko Jan Kwasnicia, urodzony 1903 w Ostrowczyku Polnym.

SKRADZIONO dolarówki Nr. 436690 i 436692; postępowanie amortyzacyjne wdrożono; ostrzegam przed nabyciem. — Dr. Dora Gewircowa, Sambor. 10076

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 39)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Lulu mocno uścisnęła dłoń zgnębionego adoratora. Z szacunkiem pochylił się do jej rączki, złożył na niej długi pocałunek, ukłonił się głęboko i odszedł, nie odwracając głowy. Lulu chciała wrócić do Nety, czekającej na nią w lesie, lecz zaledwie uszła parę kroków, poczuła grubą szmatę na twarzy. W jednej chwili związano jej oczy i usta, ktoś uniósł ją z ziemi jak piórko i nim zorjentowała się w sytuacji, została przywiązana do drzewa. Po długich wysiłkach udało się jej wysunąć usta z pod brudnego szala. Zawołała o pomoc... Usłyszeli ją Miette i Netta...

— Wstrętny typ! — zawołał z oburzeniem detektyw. — Wiedziałem, że ten Virnon zdolny jest do wszystkiego.

— Sza... słuchajcie! — przerwał mu „włóczęga".

Przeciągłe wycie psa rozległo się po lesie.

— Mój pies — rzekł olbrzym — coś się musiało stać!

Łamiąc pod nogami gałęzie, „włóczęga" poszedł w kierunku, skąd dobiegało wycie psa, Miette pośpieszył za nim. O kilkadziesiąt kroków zobaczyli wilczura, który z najeżoną sierścią stał przy gęstych zaroślach, wyjąc przeraźliwie.

Obok, na ścieżce, leżały w kałuży krwi zwłoki mężczyzny.

Detektyw pochylił się nad trupem.

— Virnon zamordowany! — wykrzyknął.

XVI.

SĘDZIA RIENEN BIERZE SIĘ DO ROBOTY.

— Niech panie tu nie idą! — zawołał Miette, widząc zdążające ku niemu przyjaciółki, lecz Neta i Lulu nie usłuchały go i zbliżyły się do trupa.

— O, Boże! — krzyknęła Neta. — Virnon się zabił!

— Nie zabił się, proszę pani — odpowiedział detektyw — zamordowano go!

Został zabity uderzeniem pałki!

Nerwy Lulu wymówiły posłuszeństwa. Zakrywszy twarz rękami, zaczęła głośno płakać.

— Niech się pani uspokoi — rzekł łagodnie Miette. Proszę nie płakać. Musimy coś postanowić.

— Najlepiej będzie — powiedziała rezolutnie Neta — jeżeli pan natychmiast uda się do miasteczka i zawiadomi władze, a my obie z Lulu poczekamy tutaj.

— Nie będzie się pani bała? — zapytał niepewnie detektyw.

— Nie boję się niczego — odparła Neta, tuląc w ramionach płaczącą przyjaciółkę, a zresztą „włóczęga" zostanie z nami.

Detektyw spojrzał podejrzliwie na „włóczęgę", który stał przy zwłokach, patrząc na nie bezmyślnie.

— Dobrze... — zgodził się — pójdę do kolegjum, bo mam stąd najbliżej i zatelefonuję do żandarmerji. Niech panie poczekają tu, postaram się wrócić jak najprędzej.

Miette oddalił się szybko i biegł prawie całą drogę. Wchodząc do bramy, rzucił w przejściu odźwiernemu:

— Profesor Virnon zamordowany w lesie.

Hirtoux wstrząsnął się i pobladł.

— Nieszczęście zawsze idzie w parze — mruknął.

Na wiadomość o tej nowej śmierci, wicedyrektor o mało nie zemdlał.

— Jesteśmy chyba przeklęci — rzekł głucho.

— Niech się pan nie zamartwia tak, dyrektorze — starał się uspokoić go Miette. — Stało się nowe nieszczęście. Trudno. Trzeba je jakoś znieść. Sprawa wyświetli się niewątpliwie, przecież teraz jest zupełnie widoczne, że morderca ma jakiś cel w usuwaniu pewnych ludzi, którzy mu są z jakichś powodów niewygodni.

Ale nie czas teraz na rozmowy... Muszę coprędzej telefonować do żandarmerji.

Miette zawiadomił władze o wypadku i zwracając się do wicedyrektora, poinformował:

— Sędzia śledczy przyjedzie także. Będzie tu z żandarmami lada chwila.

— Która teraz godzina? — zapytał zgaszonym głosem Pille.

— Piąta dochodzi. Za jakieś pół godziny już tu będą. Czy uda się pan z nimi na miejsce zbrodni?

— Nie, poproszę profesora Manuela, aby mnie zastąpił. Muszę zostać z chłopcami. Boję się, że ta nowa zbrodnia wywrze straszne wrażenie na dzieciach. Manuel wskaże drogę. Czy można tam dojechać autem.

— Do samego miejsca będzie trudno, ale można się zatrzymać na skraju lasu. Zostawiłem tam pannę Torpille i jej przyjaciółkę. Czuwają przy zwłokach razem z „włóczęgą". Boję się trochę o nie i chciałbym być jak najprędzej z powrotem. Czy pozwoli mi pan poprosić Stonebridge'a, aby mnie odwiózł swojem autem? Zyskałbym bardzo na czasie.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **_0 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.